

GŁOS POMORZA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok XXXI Nr 194 (9702)

KOSZALIN, SŁUPSK. Czwartek 18 VIII 1983 r.

Cena 5 zł A B

Delegacja partyjno-państwowa NRD wśród ludzi pracy Śląska i Zagłębia

Przebywająca z oficjalną wizytą przyjaźni w naszym kraju delegacja partyjno-państwowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod przewodnictwem sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczącego Rady Państwa NRD — Ericha Honeckera gościła wczoraj wśród ludzi pracy Śląska i Zagłębia.

Gościom towarzyszyli: przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Józef Czurek, członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski, sekretarz KC PZPR Waldemar Świrgoń, wicepremier Zbigniew Madej, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Czesław Dęga, ambasador PRL w NRD Maciej Wirowski.

Goście z NRD zwiedzili Kopalnię Węgla Kamiennego „Czerwona Gwardia” w Czeladzi, gdzie następnie w Zakładowym Domu Kultury odbyło się spotkanie przyjaźni z przedstawicielami załóg górniczych i innych przedsiębiorstw. Delegację partyjno-państwową NRD podejmowali przedstawiciele władz woj. katowickiego.

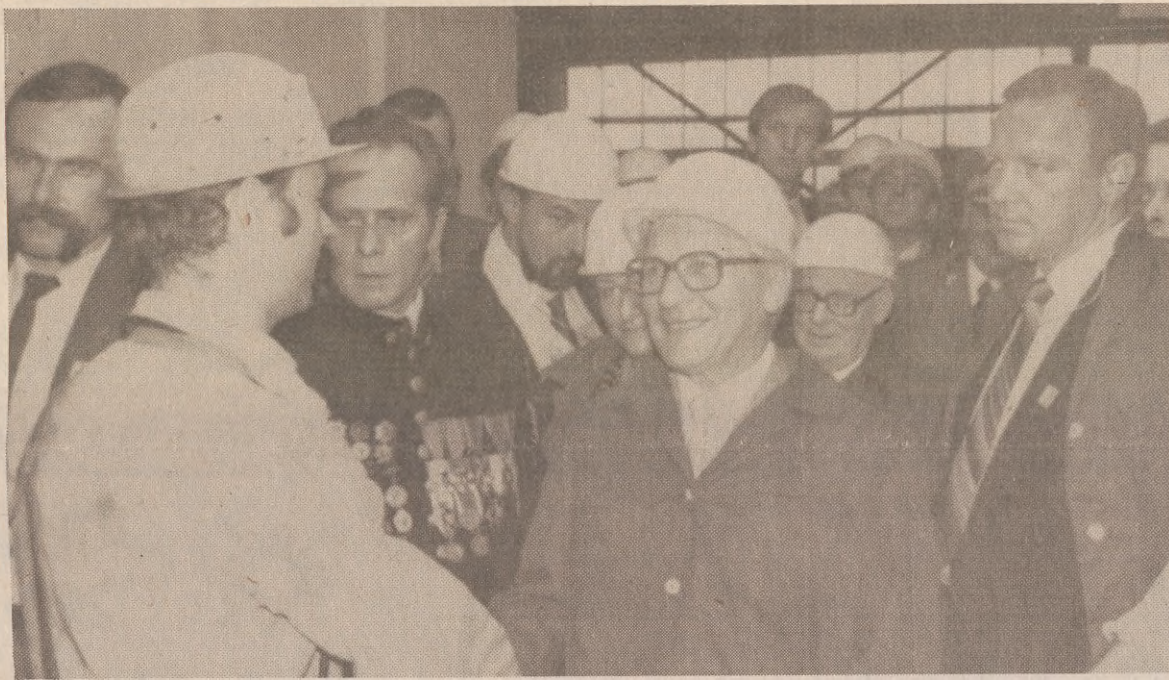
Po wizycie w kopalni Erich Honecker wraz z towarzyszącymi mu osobami wziął udział w spotkaniu przyjaźni, które odbyło się w odświeżonej dekoracyjnej Hali Sportowo-Widowskiej w Czeladzi. Spotkanie to zgromadziło ponad tysiąc reprezentantów załóg kopalni węgla kamiennego ze zrzeszenia w Sosnowcu. Członków delegacji partyjno-państwowej z NRD serdecznie witali „gornicy w strojach galowych, przedstawiciele władz miasta, organizacji społecznych i młodzieżowych. Występując na wiecu przyjaźni

z udziałem delegacji partyjno-państwowej NRD w Czeladzi, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński stwierdził, że walka o pokój i rozbrojenie jaką prowadzą obydwie kraje wspólnie ze wszystkimi państwami socjalistycznymi skupionymi wokół ZSRR, nabiera dziś szczególnego znaczenia. (Skrót wystą-

pienia H. Jabłońskiego zamieszczamy na str. 2). Erich Honecker przekazał pozdrowienia dla wszystkich ludzi pracy w Polsce od obywateli NRD. (Skrót wystąpienia zamieszczamy na str. 2). Podczas uroczystego przyjęcia w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach, wydanego na cześć Ericha Honeckera, wojewoda — gen. dyw. pilot Roman Paszkowski wskazał na trwałe efekty bliskiej współpracy łączącej organizacje partyjne, społeczne i młodzieżowe, załogi zakładów pracy oraz mieszkańców woj. kato-

wickiego ze społeczeństwem okręgu Halle w NRD, skupiającego wielkoprzemysłową klasę robotniczą.

W odpowiedzi członek Biura Politycznego, sekretarz KC NSPJ, Guenter Mittag podkreślił, że wizyta delegacji NRD w Polsce jest wyrazem braterskich stosunków między naszymi krajami. Jesteśmy pełni szacunku — stwierdził — dla wielkiego wysiłku podejmowanego przez polskich górników przyczyniających się do umacniania socjalizmu w PRL.



Kopalnia „Czerwona Gwardia” w Czeladzi. Ericha Honeckera wita sztygar oddziału G-3 Krzysztof Gegotek. Fot. CAF — T. Zagożdźniński

XI KSF „Młodzi i film”

Delegacje zagraniczne gośćmi prezydenta Koszalina

(Inf. wł.) Wczoraj, w drugim dniu XI Koszalińskich Spotkań Filmowych „Młodzi i film”, program wypełniony był od wczesnego rana do późnego wieczora. Przed południem w kinie konkursowym „Kryterium” w Koszalinie w ramach konkursu debiutów krótkometrażowych pokazano pierwszy zestaw składający się z pięciu filmów. Były to: „Człowiek, którego nie ma” Ta deusza Wudzkiego, „Jarocin 82” Pawła Karpieńskiego, „Każdy wie, kto za kim stoi” Marij Zmarz-Koczanowicz, „Mantra” Piotra Łazarkiewicza i „Maraton” Andrzeja Sapija. Następnie widzo-

wie obejrzeli pierwszy z cyklu debiutów pełnometrażowych — „Głowy pełne gwiazd” Janusza Kondratiuka. Film ten powstał przed ośmiu laty i dopiero teraz został skierowany do rozpowszechniania.

Natomiast po południu, w ramach konkursu głównego, zaprezentowano „Przeklętą ziemię” Ryszarda Czekala, „Krzyk” Barbary Sass i drugi zagraniczny film — „Trudne zaręczyny” Karla Heinza Heymanna z NRD. Dzień zakończył się, jak zwykle,

(dokończenie na str. 2)



Jak już informowaliśmy, podczas inauguracji ogłoszone zostały wyniki konkursu na scenariusz. Na zdjęciu: dyrektor programowy Naczelnego Zarządu Kinematografii, Stanisław Goszawczyński wręcza Jarosławowi Bor-szewiczowi jedną z dwóch równorzędnych III nagród, ufundowanych przez prezydenta Koszalina.

Fot. Jerzy Szych

W nowym roku szkolnym podejmie naukę ponad 640 tys. uczniów klas pierwszych. Poważny to problem dla oświaty. Mamy bowiem do czynienia z ciągłą wzrastającą liczbą dzieci wstępujących w progi szkół. O ile do połowy lat 70-tych wielkość ta malała i sięgała liczby 500 tys. dzieci wstępujących do klasy I, to następnie zaczęła systematycznie wzrastać. Obecnie w porównaniu z okresem sprzed około 10 lat, mamy ponad 100 tys. więcej dzieci rozpoczynających naukę w szkole podstawowej.

640 tysięcy dzieci
pójdzie w br.
do pierwszej klasy

Niestety inwestycje oświatowe nie nadążają za potrzebami. Opóźnienia w budownictwie szkolnym w latach 70-tych, trudności jeszcze spotęgowały. Braki te są szczególnie dotkliwe w nowych osiedlach w dużych miastach, skąd trzeba dzieci dowozić do szkół w innych dzielnicach. Trudności te odczuwają dzieci najmłodsze. Są szkoły, w których z uwagi na dużą liczbę uczniów, trzeba tworzyć po kilkanaście oddziałów klas pierwszych. Nauka odbywa się na dwie, a niekiedy i na trzy zmiany. Trwa wtedy do późnych godzin popołudniowych. Dlatego też sprawa budowy nowych szkół w miastach — to problem nr 1 oświaty. Wymagania te dyktuje wyś demograficzny.

Bardziej korzystnie przedstawia się druga strona tego zagadnienia. Dzieci rozpoczynające naukę mają za sobą roczne przygotowanie przedszkolne, którym objęte są 6-latk. Są one więc znacznie lepiej przygotowane do podjęcia nauki szkolnej niż ich rówieśnicy poprzednio. (PAP)

W. Jaruzelski przyjął grupę członków Izby Reprezentantów Kongresu USA

Prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął przebywającą w Polsce grupę członków Izby Reprezentantów Kongresu USA, której przewodniczył, Clarence D. Long.

W spotkaniu uczestniczyli wicepremier Janusz Obodowski, minister finansów Stanisław Niekarcz oraz wiceminister spraw zagranicznych Józef Wierzbicki. Obecny był także chargé d'affaires a.i. USA Herbert Wilgis. (PAP)

W kraju

● W Radomiu odbyło się wczoraj spotkanie delegatów związków zawodowych z 11 zakładów naprawy samochodów z całego kraju. Podjęto decyzję o powołaniu komitetu założycielskiego Federacji Związków Zawodowych Zakładów Naprawy Samochodów. W skład Komitetu Założycielskiego weszli przedstawiciele reprezentujący wszystkie związki zawodowe, które zgłosiły chęć przystąpienia do federacji. Funkcję przewodniczącego powierzone Zygmuntovi Binasowi przewodniczącemu Związku Zawodowego Pracowników Zakładów Naprawy Samochodów w Koszalinie.

● Gdańsko Stocznia Remontowa realizuje obecnie dwa kontrakty na budowę barek dla odbiorców holenderskich. Pierwszy z nich obejmuje dostawę dwóch barek kontenerowych typu „Europa II”. Drugi — budowę czterech barek o dłu-

Na finiszu kampanii zniwnej

W Słupskim skupiono już 10 tys. ton ziarna zbóż ponad plan

(Inf. wł.) Mimo że żniwa w woj. słupskim dobiegają końca, codzienny skup zboża utrzymuje się na poziomie szczytowych dostaw.

Wczoraj do magazynów PZZ przyjęto 5800 ton. Załoga przedsiębiorstwa pracuje bardzo ofiarnie przez całą dobę. Sprawdza się system organizacji skupu, chociaż obfitujący w ziarno rok szczególnie wymaga od dyrekcji PZZ nieustannego czuwania nad funkcjonowaniem elektoratów w całym województwie i — w razie potrzeby — dokonywania przerzutów, koordynacji dostaw pólów z gminnymi spółdzielniemi i państwowymi gospodarstwami rolnymi. W dniu wczorajszym stan zgro-

madzonych w PZZ pólów zbóż i rzepaku wynosił 98 tys. ton., samych zbóż — 86 tys. ton, czyli o 10 tys. ton więcej niż przewidywał tegoroczny plan skupu. W państwowych gospodarstwach rolnych zakończono żniwa w Przechlewie, Debrzynie, Koczale, Wyczechach i Człuchowie. W piątek najdalej będzie po żniwach w PGR Biesowice i Miastko. Pustoszeją pegeerowskie pola również w okolicach Słupska — poza Duninowem, Objazdą i

(dokończenie na str. 2)

ŻNIWNA LINIA'83

KOSZALIN

tel. 245-79

Mniej na polach coraz więcej w magazynach

(Inf. wł.) Finał żniw coraz bliżej. O całkowitym zakończeniu sprzętu wszystkich gatunków zbóż zameldowały władze administracyjne gminy Kalisz Pomorski. W innych gminach w rejonie południowym województwa koszalińskiego pozostały do zżęcia niewielkie resztki pólów, przeważnie żyta.

Bliską już metę tej kampanii od czuwa również „Żniwna linia '83”. Mniej jest interwencji w sprawie kombajnów i usprawnienia usług wykonywanych tymi maszynami, natomiast przybywa meldunków o pomyślnej realizacji zadań w skupie zboż konsumpcyjnych. Na liście tych, którzy wykonali plan dostaw ziarna wpisał się wczoraj rolnicy w gminach: Bobolice, Czaplinek, Rąbino, Rymań i Świeżyno. Należy tu odnotować, że w gminie Czaplinek spółdzielcze punkty skupu przyjęły ponad 2

tysiące ton zboża, a w gminie Rymań około 1,7 tys. ton. Spośród interwencji na odnotowanie zasługuje skarga Ireneusza i Janiny Liszkowskich z Białoogardu, na działkę, którą użytkują we wsi Buczek, część żyta zżęła dla siebie RSP w Zaspach Malych. Podobno z tej racji, że Liszkowsky powiększyli swoją działkę o skrawek gruntów spółdzielczych. Czy to jest właściwy sposób rozstrzygnięcia sporu? Z takim pytaniem zwrócili się zainteresowani do władz gminy, ale nie otrzymali odpowiedzi. (6)

Ponad czterdzieści miejsc pracy na jednego oczekującego

Poszukujący pracy generalnie rzecz biorąc, nadal mogą sobie do woli przebierać w ofertach zatrudnienia. W końcu lipca na 313,2 tys. wolnych miejsc zgłoszonych przez zakłady przypadało zaledwie 6,9 tys. kandydatów do pracy. W porównaniu z zeszłorocznym lipcem ofert pracy przybyło tylko o 1,9 proc., a liczba poszukujących zatrudnienia

zmniejszyła się niemal trzykrotnie. Mamy więc nadal do czynienia z głęboką nierównowagą na rynku pracy. W opinii jednak specjalistów z resortu pracy badających wieloletnie tendencje w dziedzinie zatrudnienia, można ostatnio zaobserwować zjawiska, które dają powód do nadziei, że sytuacja może się zmienić na lepsze. (PAP)

gości ponad 90 metrów i ładowności 3000 ton. Barki dla Holandii są przeznaczone do pływania po rzekach, w zestawach pchanych. Można nimi przewozić ładunki masowe i kontenery.

Na świecie

● Nową gwałtowną punktem stosunków międzynarodowych jest dziś wyścig zbrojeń jądrowych w Europie, który może stać się źródłem szybkiej i ostrej eskalacji groźby nowej wojny światowej — stwierdził w środę sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Junij Andropow w czasie rozmowy z przewodniczącym przebywającej w ZSRR amerykańskiej delegacji związkowej, wiceprezydentem amerykańskiej centrali związkowej AFL-CIO, Williamem Winpisingerem.

● Na obradującej w Phnom Penh sesji Kampuczańskich Zgromadzenia Narodowego, sekretarz gene-

ralny Zjednoczonego Frontu Ocalenia Narodowego Kampuczy, Yos Por, przedstawił raport o zbrodniach obalonego w styczniu 1979 roku reżimu Pol Pota. Dokument ten informuje, że w okresie od kwietnia 1975 roku do stycznia 1979 r. polpotowscy zbrodniarze za mordowali ponad 2,7 mln osób. Większość z nich to kampuczańscy chłopcy.

● Rada Bezpieczeństwa kontynuuje debatę na temat wydarzeń w Czadzie i sytuacji jaka wytworzyła się w całym regionie w związku z obcą interwencją w konflikt wewnętrzny w tym kraju. Przebieg debaty w Radzie Bezpieczeństwa świadczy o fasku prób dyplomacji amerykańskiej, usiłującej zrzucić na Libię odpowiedzialność za sytuację w Czadzie.

● We wtorek ponownie otwarte zostało lotnisko w Bejrucie, po tym jak jednostki zbrojne Druzów zapowiedziały, że przerwą jego ostrzał. Tego dnia wieczorem wyładował na nim bezpiecznie pierwszy samolot pasażerski. Była to maszyna należąca do bliskowschodnich linii lotniczych (MEA).

Na żniwnym finiszu

Żniwa w województwie słupskim już dawno przekroczyły półmetek, a na południowych krańcach zbliżają się do końca. Żniwnemu finiszowi w poniedziałek przyglądali się z bliska I sekretarz KW PZPR Mieczysław Wójcik i sekretarz KW Stefan Witowski. Towarzyszyli im w tej wizycie u słupskich żniwiarzy.

Żniwa kończymy za trzy dni

Tak twierdzą Marian Kogut, główny księgowy i Jan Jarzębiński, mechanik Zakładu Rolnego Motarzyno, wchodzącego w skład PGR o tej samej nazwie. Zastajemy ich na zakładowym podwórzu, bo cała załoga w polu. Nikt się nie oszczędza, kiedy koniec żniw tuż, tuż. — Mamy do skoszenia jeszcze 140 ha zboża — mówi Marian Kogut. — Kosie 5 kombajnów i tylko nagła zmiana pogody mogłaby zmienić nasze plany. Nie można oceniać wydajności, kiedy jeszcze zboże na pniu, ale z całą pewnością mogę powiedzieć, że jest lepsza niż w roku ubiegłym — średnio 30 kwintali z 1 ha. — Można by mówić o pełnym zadowoleniu — dodaje Jan Jarzębiński — gdyby było lepsze zaopatrzenie w części zamienne. Niestety, trzeba za nimi jeździć po całym kraju, a i to trudno dostać te, które akurat potrzebne. Również jakość maszyn rolniczych pozostawia wiele do życzenia. Są one drogie, a mimo to, mniej wytrzymałe. — Żniwa prawie za nami — z satysfakcją informuje kierownik ZR Motarzyno Stefan Kukliński. Zostaje tylko słoma. Co z nią robić? W stodołach mamy jeszcze ubiegłoroczną. Słomę rzepką pocięliśmy i przyoraliśmy. Zrobimy to z częścią słomy zbożowej. Nie jest to jednak wyjście, bo nie można w ten sposób zagospodarować słomy z 500 ha zboża. Oczywiście, zbierzemy ją. Nic z tegorocznych pługów nie może się zmarnować. Dyrektor PGR Motarzyno Ryszard Rytelski mówi o kłopotach z częściami zamiennymi. — Nie uwierzcie, towarzysze, ale podczas orki gliniastej gleby w czasie upałów traktorzyści po kazywali stopione z gorącą końcówki lemiesz. A nowych nie mamy! Napisać o tym koniec nie, że po tylu zapewnieniach przemysłu lemiesz nadal brak. Nie ma też ogumienia do ciągników ursus C-360. Kleiliśmy sami, ale rezerwy zostały już wyczerpane.

— Spiętrzenie prac żniwnych ma to do siebie, że ujawnia ludzkie postawy. Taka praca nie lubi o-biboków, nasze załogi pod tym względem w pełni zdały egzamin — twierdzi z przekonaniem Jan Żywicki, I sekretarz KZ PZPR. — Wśród 500-osobowej załogi mamy 125 członków PZPR. Większość z nich to robotnicy. Odeszli z naszych szeregów ci, którzy z nami nie było po drodze i ci, którzy nie wytrzymali tempa. Ten okres mamy za sobą. Obecnie są chętni do wstąpienia w nasze szeregi i to nie z namowy, lecz z własnego przekonania oraz potrzeby włączenia się w działalność partijną. Prawie wszyscy członkowie partii należą do związków zawodowych, skupiających większość naszych pracowników.

Na piaskach Kaszubszczyzny

Baza Zakładu Usług Mechanizacyjnych w Rekowie. Kierownik Erich Rekowski wskazuje stojące na kółkach przyczepy ciągnikowe. Brak ogumienia. Część sprzętu po akcji żniwnej wraca już do bazy, np. snopowiązałki, które poddano zabiegom konserwacyjnym. Natomiast dwa kombajny są jeszcze na polach rolników indywidualnych. Kierownik bazy powiada, że trudno dogodzić wszystkim klientom ZUM, łatwo o międzysiedzielskie spory. Atmosfera żniw jest trochę nerwowa, każdy chce jak najszybciej zebrać plony, odstawić zboże. Liczy, że za dwa dni będzie po żniwach. Jadąc w kierunku Lipnicy widać zresztą, iż koniec żniw tuż, tuż. Zboża na litych glebach Kaszubszczyzny są nawet dorodne. Ci którzy powiadają, że gdy na tych terenach przyjdzie czas żniw, to widać za jeże uszy sterczące nad zbożem — tego lata nie mają racji. Co innego plantacje gryki. Te rzeczywiście roją niskie plony. Tak samo chyba ziemniaki. Jest za sucha.

Zatrzymujemy się w obejściu rolnika indywidualnego Jana Ko-

walika w Konarzynie, gospodarującego wraz z rodziną na 33 hektarach ziemi. Przedstawiciele kierownictwa wojewódzkiej instancji partyjnej wypytują gospodarza o przebieg żniw. J. Kowalik powiada, że dziś ma dzień, w którym można nieco odetchnąć. Sprzedał już 39 ton zboża z tegorocznych zbiorów. Plon był dobry. Uzyskał 41 kwintali zbóż — jęczmienia, owsa i żyta — z 1 hektara. Najslabiej się pał owies.

— Jeszcze tylko zbiorę słomę z dziewięciu hektarów i będzie po żniwach — dodaje gospodarz. — To robota na dzień, dwa. Stodołę mam już pełną i jak będzie trochę czasu, weźmiemy się za omłoty.

— A jak z ziemniakami, jakich zbiorów się spodziewacie i cen? — pyta sekretarz Stanisław Witowski.

— Urodzaj ziemniaków będzie pewnie gorszy niż w ubiegłym roku, chociaż ostatnie deszcze nieco pomogły — mówi J. Kowalik. — No, a jeśli chodzi o ceny, to uważam, że zapłata za kwintal ziemniaków powinna być w wysokości jednej czwartej ceny kwintala zboża.

— Ceny za ziemniaki będą jednak wyższe, niż się spodziewacie — twierdzi sekretarz.

Wieczorem zajeżdżamy na teren elewatora zbożowego w Jezierzcach Słupskich. Długa kolejka składa się z ponad 60 pojazdów z jedną bądź dwoma przyczepami, czekających przed bramą na rozładunek. Kierownik elewatora Tadeusz Paziewski wyjaśnia, że ten tłok spowodowała dwugodzinna przerwa w dostawie energii elektrycznej. Teraz wszystkie punkty przyjęć pracują normalnie, ale dopiero późnym wieczorem lub nad ranem uda się rozładować kolejkę. Załoga zresztą nie oszczędza się w pracy. Największy w województwie jezierycki elewator jest już prawie całkowicie zasypany zbożem. Nie można doczekać się realizacji dyspozycji wysyłkowych zboża z Jezierzyc.

W Jezierzcach kończymy żniwny rekonesans.

Jarosław Duchnowicz
Ireneusz Wojtkiewicz



W PGR Bytów, I sekretarz KW PZPR w Słupsku Mieczysław Wójcik w rozmowie z kombajnistą Henrykiem Stromińskim.



Jerzy Kowalik podczas stertowania słomy.

Fot. I. Wojtkiewicz

W koszalińskiej „poradni S”

Sporo niejasności, bywają i przeszkody

Przy Wojewódzkim Zespole Poselskim w Koszalinie działa punkt konsultacyjny do spraw samorządu pracowniczego. Dyżurujący w punkcie radni WRN i prawnicy udzielają porad głaszającym się przedstawicielom załóg zakładów pracy.

Z jakimi problemami przychodzi do punktu konsultacyjnego działacze samorządowi pracowniczy, można się przekonać studiując książkę przyjętą. Oto kilka wybranych zagadnień: Na jakiej zasadzie Rada Pracownicza może skorygować własną uchwałę w sprawie płacowej? Czy członek komisji wyborczej może kandydować do Rady Pracowniczej? W jaki sposób można odwołać członka Rady Pracowniczej? Czy są przepisy dotyczące pieczęci rad pracowniczych?

Z wpisów do księgi przyjęć wynika również, że do punktu konsultacyjnego zgłaszali się już m. in. przedstawiciele załóg Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej w Złocieniu, Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Państwowego Przemysłu Terenowego, Koszalińskiego „Plytolenu”, Zakładów Plyt Włókowych w Szczecinku i wielu innych.

Jesteśmy obecni przy jednym z dyżurów, który pełni właśnie prezes Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Koszalinie Jan Damas. Zgłasza się Zakład Budowy Przyczep i Naczep z Barwicy podlegający Fabryce Autobusów w Sanoku. Okazuje się, że Rada Pracownicza w zakładzie w Barwicy nie otrzymała jeszcze uchwalonego w Sa-

noku statutu. Zwracano się o jego nadesłanie w maju, czerwcu, lipcu... Bezsukcesie. Co w tej sytuacji robić? Prezes Jan Damas radzi zwrócić się z wnioskiem o interwencję do dyrektora fabryki w Sanoku lub do organu założycielskiego sanockiej fabryki. Trudno zrozumieć, dlaczego Rada Pracownicza w Sanoku ociąga się z nadesłaniem odpisu statutu. To chyba jakieś niedbalstwo albo nieporozumienie. Do pokoju Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego, w którym trwa dyżur punktu konsultacyjnego, wchodzi następny interresant: przedstawiciel Koszalińskiego biura projektów „Promor”. Już z pierwszych kilku zdań można się zorientować, że przybywają po poradę w nietuzinkowej sprawie.

Pełna nazwa tego biura brzmi: Centrum Techniki Wytwarzania Przemysłu Okrętowego w Gdańsku. Oddział w Koszalinie. Jeszcze przed stanem wojennym wybrano w Gdańsku Radę Pracowniczą, w skład której wchodzili delegaci z oddziału Koszalińskiego. Po okresie zawieszenia Rada wznowiła działalność. Jednakże 22 marca br., w wyniku przeprowadzonego w gdańskiej centrali referendum (załoga oddziału Koszalińskiego, nawiasem mówiąc, nie brała w nim udziału), Rada Pracownicza utraciła mandat załogi i uległa rozwiązaniu. Od tego czasu wokół działalności samorządu zapadła cisza. Okazało się także, że ogólne zebranie pracowników, które odbyło się przed rozwiązaniem Rady, nie zażyło uchwały statutu samo-

rządu załogi CTW „Promor”. Załoga Koszalińskiego oddziału „Promoru” nie chce się pogodzić z tym stanem rzeczy. Panują tutaj silne tendencje do wznowienia działalności samorządowej. Zwrócono się wobec tego z pytaniem do Sejmu PRL, czy w świetle obowiązujących przepisów Rada Pracownicza może kontynuować działalność w zakresie kompetencji dotyczących jedynie oddziału w Koszalinie.

W piśmie z 5 sierpnia br. sekretariat Sejmowej Komisji do Spraw Samorządu Pracowniczego Przedsiębiorstwa wyjaśnił, że wobec braku statutu nie ma podstaw prawnych do działania zakładowych organów samorządowych.

— Co dalej? — pyta jeden z działaczy byłej Rady Pracowniczej Koszalińskiego oddziału „Promoru”. — Przecież samorząd załogi jest, zgodnie z przepisami ustawy o przedsiębiorstwach państwowych, jednym z organów przedsiębiorstwa. Samorządność załogi jest także jednym z warunków reformy gospodarczej. Tymczasem w naszym przedsiębiorstwie samorząd nie przejawia żadnej działalności już od marca bieżącego roku.

Toczy się dyskusja, padają uwagi i argumenty. Wylania się wreszcie końcowy wniosek. Impuls do odrodzenia samorządności załogi przedsiębiorstwa może wyjść z Koszalina, skoro załoga w Gdańsku nie kwapi się ku temu. Działacze byłej Rady Pracowniczej mogą wystąpić do organu założycielskiego z wnioskiem o interwencję w sprawie wznowienia działalności samorządu.

— To cieszy — mówi na zakończenie spotkania prezes Jan Damas — że w „Promorze” znalazła się grupa działaczy, którzy leżą na sercu sprawy samorządu. Najlepsze bowiem ustawy nie zagwarantują nam automatycznie, że od razu będziemy mieli silne i prężne samorządy. Potrzeba do tego ludzi zaangażowanych, rozumiejących wspólny interes załogi i przedsiębiorstwa.

Wojciech Budziński

Z „Sanepidem” w Mielnie

Kiedy ludziom opłaca się... brudzić?

Jeden z ostatnich, upalnych dni. Na nadmorskich plażach tłumy wczasowiczów zażywają słońca i kąpiele. Wszędzie nieprawdopodobny tick. W jakich wyposzczą warunkach? Jaki jest stan sanitarno-higieniczny publicznych urządzeń, ośrodków wczasowych, sklepów i punktów małej gastronomii? Oto pytania, z jakimi wyjechało kilka ekip inspektorów Wojewódzkiej i Terenowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej z Koszalina. Towarzyszyłem jednej z nich — na terenie Mielna.

Przechodzimy odcinkami strzeżonej plaży od Klubu Prasy w kierunku wschodnim. Przyzwyczaję zagospodarowaną, względnie czystą. Dużo koszy na śmieci. Sanitariat na promenadzie — niestety, jedynie taki „przybytek” w Mielnie — też czysty i systematycznie dezynfekowany. Jednak wokół pawilonów agencyjnych na głównej promenadzie — brudno. Kosze pełne śmieci, resztki opakowań. Sypią się mandaty. Podobnie jest wokół pawilonów zlokalizowanych niedaleko głównego wejścia na plażę, w pobliżu innych wejść, wzdłuż niemal wszystkich ulic, ciągów spacerowych, na skwerach i w parku przy ul. Wojska Polskiego. Duży publiczny szalet w tym parku zamknięty — wiszą potężne klódki. A było tyle przyrzeczeń, co do jego otwarcia. Plac przed sklepami „Centrum” też zabrudzony. Niechlujnie i brudno jest również przed samymi sklepami i zakładami fryzjerskimi. Oczywiście brak troski o czystość ze strony ich właścicieli. Na zapleczu sklepu spożywczego GS — potężna sterta śmieci i opakowań. Znowu mandaty. Teraz rzut oka na kompleks gastronomiczny nad jeziorem Jamno.

Przyjemne zaskoczenie — czysto, porządek. Wyjątek, to zaplecze sklepu opakowań koło sklepu spożywczego GS. Widnieje tam ogromnych rozmiarów sterta śmieci. Wewnątrz „Wesołego miasteczka” też porządek. Podobnie — w obrębie kina „Hawana”. Okazuje się, że kiedyś kmuś na tym zależy, można utrzymać czystość, zachować do minimum warunki sanitarnych. Zwracają natomiast uwagę brudem i zaniedbaniem przystanki autobusowe w Unieściu. Odpowiadamy kilka smażalni ryb, punktów sprzedaży lodów, napojów. Na ogół czysto, ale kilka sprzedawczyń nie ma czepków na głowach, te same osoby podają ciastka i lody, po czym inkasują pieniądze. Oczywiście łamanie przepisów sanitarnych. Trzeba więc znowu wręczyć kilka mandatów. Nie ma większych zastrzeżeń do stanu czystości w posesjach prywatnych, wokół ośrodków wczasowych. Tam na ogół znać dobrą rękę gospodarzy.

Inspektorzy szczegółowo kontrolują Ośrodek Wypoczynkowy Wroclawskiej Fabryki Automatów „Ponar”. W części hotelowej — porządek, dbałość o stan sanitarny, chociaż są uwagi do sposobu dezynfekcji śmietnika i zabezpieczenia szamba. Znacznie gorzej jest natomiast w kuchni i zapleczu. Brudna cebula beztrosko ulokowana w miejscu, w którym przyrządza się mięso, w zmywalni znajdują się natomiast jarkiny. Stwarza to zagrożenie bakteriologiczne. Do tego — nie opisane próbki posiłków. Tu również nie wystarczy pocieszenie, trzeba sięgnąć po mandat. Plaża Mielna są dzikie pola namiotowe na prywatnych posesjach, czynne bez zgody naczelnika gminy i służb sanitarnych.

nych, w warunkach urągających elementarnym wymogom higieny. Kilka takich pól beztrosko funkcjonuje przy ul. Pionierów (nr 9 i 12) przy ul. Chrobrego (nr 33 i 34) oraz przy ul. Pięknej (nr 1). Będą musiały zostać zlikwidowane, a część ich właścicieli stanie przed kolegium ds. wykroczeń.

Wnioski generalne? Mielno jest brudne, zaśmiecone, szczególnie w miejscach publicznych i wokół znacznej części punktów handlowo-gastronomicznych. Nie dezynfekuje się urządzeń sanitarnych, nie dba o czystość odzieży roboczej, toleruje katastrofalny stan sanitarny zaplecza prywatnych pól namiotowych. W tak dużej, przepełnionej miejscowości wczasowej nie są czynne publiczne szalety. W dużej mierze jest to wina Zakładu Gospodarki Komunalnej.

Bądźmy jednak sprawiedliwi, nie za wszystko on odpowiada. Można się było uśmieć, kiedy to wielu agentów tłumaczyło obecność brudu i śmieci wokół swoich obiektów właśnie złą pracą tego zakładu. A oni sami nie mają obowiązku zadbania o należyty stan sanitarny wokół siebie? Nie można jednak powiedzieć, jakoby wszyscy sobie „bimbali”. Parę godzin po pierwszej kontroli odwiedziliśmy wiele punktów ponownie. W części teren wokół nich był już uporządkowany. Władze gminy zareagowały też szybko na wcześniejsze ustalenia „Sanepidu” np. w sprawie likwidacji pola namiotowego obok klubu „Tramp”, gdzie panoszył się bałagan, brud, a stan zaplecza sanitarnego budził grozę. Był natomiast przedsiębiorca agent inkasujący niemałe pieniądze. Tego pola, na szczęście, już nie ma.

Ogółem skontrolowano 38 obiektów, ukarano mandatami 29 osób, na sumę ponad 20 tys. zł. Pytanie jednak brzmi: Co to da? Sankcje finansowe w obecnych rozmiarach są śmiesznie niskie. Dla agenta czy prywatniarza zapłacić nawet najwyższy, tysiąc-złotowy mandat, to tyle, co splunąć. Czy zatem brud popłaca?

Jerzy Rudzik

Informujemy, radzimy

Prawo jazdy dla inwalidy

J. W. Koszalin: — Jestem inwalidą I grupy, chciałbym otrzymać przydział samochodu inwalidzkiego. Powinienem uzyskać prawo jazdy, lecz nie jestem w stanie uczęszczać na kurs, gdyż mam niedowład nóg. W jaki sposób mógłbym to załatwić?

O informację w tej sprawie zwróciłem się do Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego. Szkoleniem kierowców zajmuje się Ośrodek Szkolenia Motorowego Polskiego Związku Motorowego w Koszalinie, przy ul. Kaszubskiej 21, tel. 25-961. Ośrodek może przeszkolić teoretycznie i praktycznie na dostarczonym przez inwalidę samochodzie zainteresowanego do inwalidztwa zainstalowanego. Samochody dla inwalidów przydzielane w Koszalinie Wojewódzka Przychodnia Rehabilitacyjna przy ul. Władysława IV 14, tel. 30-422, wew. 51. Jednakże przydział samochodu jest uzależniony od zdania przez ubiegającego się co najmniej teoretycznego egzaminu na prawo jazdy. Po otrzymaniu samochodu można odbyć na nim naukę jazdy i zdać egzamin praktyczny. (x)

Gdy dziecko kalekie

M. Sz. Kolobrzeg: — W związku z tym, że urodziłam dziecko z wadą górnych kończyn, będę musiała przejść na urlop wychowawczy. Jakie skutki dla wysokości zasiłku rodzinnego i wychowawczego wywoła stan zdrowia mego dziecka?

Jeżeli otrzyma Pani zaświadczenie kierownika ośrodka zdrowia, przychodni, ordynatora oddziału dziecięcego szpitala lub kliniki, stwierdzające konieczność sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem kalekim, to urlop wychowawczy może być przedłużony do 6 lat, nie dłużej jednak niż do ukończenia przez nie 10 lat życia. W takiej sytuacji zasiłek wychowawczy przysługuje przez 36 miesięcy w wysokości uzależnionej wyłącznie od dochodu na członka rodziny. Przypominamy, że przy ustalaniu dochodu uprawniającego do zasiłku nie bierze się pod uwagę dochodu matki. Zasiłek wychowawczy wynosi aktualnie 100 proc. najniższego wynagrodzenia zasadniczego w jednostkach gospodarki społecznej (3.200 zł miesięcznie) przy dochodzie ponad 2.400 zł, 75 proc. przy dochodzie do 2.400 zł, i 50 proc. tego wynagrodzenia przy dochodzie do 3.600 zł miesięcznie na członka rodziny.

Zasiłek rodzinny na Panią nie będzie przysługiwał. Natomiast na dziecko, jeżeli komisja do spraw inwalidztwa i zatrudnienia uzna potrzebę zapewnienia mu stałej opieki i pielęgnacji (np. matki), zasiłek rodzinny zostanie zwiększony o 1.000 zł miesięcznie. W tej sprawie będzie niezbędny wniosek do ZUS. Innych ulg w takich przypadkach przepisy z zakresu świadczeń przysługujących z ubezpieczenia społecznego i rodzinnego nie przewidują. (Maj/x)

Nie ma rewoloryzacji

P. N. Koszalin: — W 1978 r. zdałem egzamin na rolnika 18,30 ha na Skarb Państwa, otrzymałem 5.750 zł emerytury plus 700 zł za niemie. ZUS zawiadomił mnie, że emerytura moja nie podlega rewoloryzacji, ponieważ przekroczyła 4000 zł. Wartość produkcji sprzedanej państwu w 1977 r. wynosiła 813.000 zł, toteż uważam, że zostałem pokrzywdzony.

Przeliczenie pobieranej emerytury wg aktualnych zasad ustalania ich wysokości byłoby korzystniejsze, ale takie rozwiązanie nie byłoby zgodne z obowiązującym prawem. Bowiem sprawa podwyżki świadczeń rolnych przynależnych na podstawie „starych” przepisów uregulowana jest oddziennie w art. 67 ust. 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych (Dz. U. nr 40 poz. 268). Stanowi on, że emerytura lub renta wypłacana na rzecz jednego małżonka (jak jest w Pana przypadku) podlega podwyższeniu, jeżeli jest ona niższa od tzw. podstawowej wysokości emerytury rolniczej, wynoszącej obecnie 80 proc. najniższej emerytury pracowniczej. W tej sytuacji stanowisko ZUS na leży uznać za prawidłowe. (Maj/x)

Bez przesady

Od wielu lat tradycyjnie spędzam urlop w Kolobrzegu i pomimo tłoku dotychczas chwiliłem sobie pobyt w tej perle Bałtyku. Alści w tym roku mam pewne zastrzeżenia. Pierwsza sprawa to rezerwowanie w porze obiadowej na długie godziny kilku ogólnie dostępnych lokali gastronomicznych np. „Bałtyku” czy „Bosmańskiej”. Uniemożliwia to zwykłemu śmiertelnikowi spożycie posiłku i skazuje na wystawienie w długich kolejkach w innych lokalach np. „Barce” lub „Syrenie”. Druga sprawa to piwo: do tej pory przez wiele dobrych lat, można było napić się piwa w kilku lokalach letnich na całym pasie dzielnic nadmorskiej. Przy okazji serwowano rybkę. Nikomu to nie przeszkadzało, zwykle był ład i porządek, bo konsumentami byli wczasowicze po prostu lubiący w kulturalnych warunkach wypić piwo. W tym roku za jednym zamachem zlikwidowano w Kolobrzegu wszystkie punkty sprzedaży piwa — i nad morzem i w mieście. Za to w „Syrenie”, gdzie do tej pory pili się piwo, wprowadzono wódkę. Leje się tu ona strumieniami. Wódki nie brak też w sklepach. Władze Kolobrzegu myślą zapewne: upić się? proszę bardzo, ale drożej. Piwo jest w drogich lokalach, niedostępnych dla przeciętnego przedstawiciela klasy robotniczej, po 150 złotych w „Solinym”, „Skonpolu”, „Barce”. W Warszawie, po pracy mogę w wielu miejscach spokojnie wypić piwo, a w czasach — nie. Trudno pojąć tę nadgorliwość w zwalczaniu alkoholizmu. W tej akcji jestem jak najbardziej „za”, ale uważam, że wszelka przesada jest niewskazana.

Włodzimierz Kosiński z Warszawy

Doceniamy Pana sentyment dla piwa, uważamy wszelako, że w walce z alkoholizmem nie może być mowy o przesadzie. Dlatego niepokoi nas raczej nie likwidacja punktów sprzedaży piwa, lecz fakt, że — jak Pan podoje — w niektórych lokalach wódka leje się strumieniami. Co do piwa, to przecież tak zupełnie niedostępne nie jest, jak sam Pan zauważył, a że cena wysoka — to właśnie jedna z metod przeciwdziałania nalogow... (x)

Nie ułatwiać popadania w nalog

Czuje się w obowiązku poinformować, że sklep z napojami alkoholowymi przy ul. Chrobrego w Unieście jest czynny do godziny 20. W pobliżu, przy ul. Pogodnej jest pole biwakowe, w większości przebywa tam młodzież. Kolejki po wódkę są aż do zamknięcia sklepu. Jeszcze w czerwcu był to sklep wyłącznie z artykułami spożywczymi, obecnie najbliższy taki sklep znajduje się na drugim końcu Unieścia lub... w Mielnie, przy przystani. Mam nadzieję, że po niniejszym sygnale odpowiednie czynniki zainteresują się zarówno sposobem realizowania ustawy antyalkoholowej jak też i sensownością przebrzmienia niezbędnego w tym miejscu sklepu spożywczego.

Czytelniczka z Unieścia

Bodaj cię zmodernizowano

Mieszkańcy domu nr 54 przy ul. Młyńskiej i nr 61 przy ul. Kościuszki w Koszalinie od szeregu lat doświadcza wielu przykrych niepodziękowań z przyczyn niedostatków gazu lub wody. W budynkach tych mieszka 14 rodzin, które bardzo często pozbawione są możliwości korzystania z kuchni i piekarników łazienkowych. Nie można gotować, piec ani pracować. W ramach modernizacji zlikwidowano nam pieckuchenne na węgiel, a wprowadzono nowe urządzenia na gaz i odciążone jesteśmy. — Ostatnio jest już tak źle, że w palnikach gazowych pieców i kuchni

Czytelnicy Redakcja

są trzaski i całkowite przerwy i wygasanie ognia. Niespalany gaz grozi śmiertelnym zatruciem lub wybuchem.

Ponadto w sieci dopływu prądu są częste awarie głównego zabezpieczenia i brak światła. Pomieszczenia urządzeń kontrolnych światła, wody i gazu zajęte przez sklep spożywczy nr 5 „Społem” zasypiane są węglem, podczas awarii nie ma do nich dostępu. Ścieki wodno-kanalizacyjne przy większych deszczach zalewają piwnice, niszcząc ich zawartość, a także fundamenty budynku. Ratuj, Redakcja, bo interwencje i monity w PGM nr 1 nie odnoszą skutku.

Marian Jarmański

300 zł — za wejście?

Jestem rencistą II-giej grupy. W dniu 22.VI.83 r. poszedłem do Sądu Rejonowego w Drawsku załatwić sprawę podziału majątku. Pan sekretarz sądowy grzecznie poradził mi, bym poszedł do zespołu adwokackiego, a tam któryś z adwokatów za niewysoką zapłatą sporządził mi pismo do sądu. Jak mi powiedział, tak zrobiłem i bardzo tego żałuję. Ten, do kogo zwróciłem się z zapytaniem w sprawie, zaczął mówić do mnie takimi słowami, że go nie mogłem pojąć. Mówił: „panie mecenasie, niech pan mi wyjaśni słowami prostymi, żebym zrozumiał. Wtedy on postrząsnął mnie sądem i zażądał 1200 zł, a za samo wejście 300 zł. Czy jest takie prawo, żeby od człowieka wolać 300 zł za darmo? Bo on mi nie napisał tego pisma, o które mi chodziło, ani nic nie poradził, tylko pogadał ze dwie minuty, z czego nic nie zrozumiałem.

Czesław Bukala — Drawsko

Nasz Szanowny Czytelnik żartuje sobie również z gazet. Zespół adwokacki świadczy swoje usługi odpłatnie — i trudno się dziwić, że za poradę zażądano odeń zapłaty. Istnieją określone stawki adwokackie za określone rodzaje usług, a klient, który uważa, że nie stać go na ich opłacenie, radzi sobie sam, lub korzysta z pomocy takich ośrodków poradnictwa prawnego, jak funkcjonują przy organizacjach społecznych, redakcjach gazet itp. Jako rencista mógł Pan zwrócić się o pomoc prawną do PKPS. (b)

Kto ma pieczę nad tą nawierzchnią?

Przy małej uliczce Okrzei, źle wyprofilowana nawierzchnia całego placu powoduje, że podczas opadów nie można tamtędy przejść, gdyż przejeżdża samochód, nie sposób uniknąć ochłapania wodą spod kół pojazdów. Ulica jest wprawdzie krótka, lecz ruch tam niemały, bo obok znajdują się magazyny i zaplecza sklepów, a w pobliżu parkingu samochodów lokatorów „galeriowca”. Zwracaliśmy się do PGM nr 5 w tej sprawie, lecz oświadcza nam, że to należy do Zarządu Dróg i Mostów.

Edward Miłosz z Koszalina

Z listu nie wynika, czy PGM zobowiązało się samo przekazać spr-

wę według właściwości, czy też li-czyło, że załatwił to mieszkaniec. Aby nie przedłużać sprawy, prosimy, żeby zainteresowały się nią czynniki odpowiedzialne za nawierzchnię ulicy i dziedzińca. (x)

Chcę ostrzec inne matki...

Gdybym właśnie w tej chwili, gdy wydarzył się wypadek, odwróciła się twarzą do słońca, jak to robiła matka owego dziecka, nie mogłabym widzieć mężczyzny, dającego znaki ratownikom. Nie zobaczyłabym, jak kilku młodych chłopów nurkuje tuż przy falochronach, jeszcze w obrębie płytkiego, zdawałoby się, przybrzeżnego pasa morza. Nie zobaczyłabym, jak jakaś kobieta krzycząc i płacząc rozpaczliwie bije głową w tabliczkę przy falochronie — tabliczkę, ostrzegającą, by w tym miejscu się nie kąpać. Nie zobaczyłabym, jak nurkujący wynurza się z morza, niosąc na rękach bezwładne mole ciała. To było straszne — wolałabym tego nie widzieć. Minęłam gromadkę gromadzących się wokół gapiów, usłyszałam sygnał nadjeżdżającej karetki pogotowia i zeszłam z plaży. Nazajutrz dowiedziałam się, że wyrwane śmieci dziecka jednak żyje, że zostało odwiezione do szpitala w Słupsku na oddział intensywnej terapii, bo w Uście, gdzie miał miejsce ten wypadek, szpital jest akurat w remoncie. Po co o tym piszę? Ponieważ uważam, że mimo zorganizowanych na całym naszym wybrzeżu służb ratowniczych — za mało się robi, by rodzicom małych dzieci uświadomić całe niebezpieczeństwo niewinnych z pozoru morskich kąpieł. To nie wystarczy, że matka uratowanego malca już nigdy nie puści go samego do morza. Muszą o tym, co spotkało jej dziecko, do wiedzieć się także inne matki.

Czytelniczka z Ustki

Powinna znaleźć się furka

W zlewni mleka Nowa Wieś Lęborska odmówiono jednemu ze stałych dostawców przyjęcia mleka, ponieważ nie dowiódł on mleka wtedy, gdy w zlewni pobierano próbki. Niedowiedzenie mleka zostało spowodowane tym, że rolnik wskutek nagłej choroby znalazł się w szpitalu. Zlewnia twierdzi, że istnieje odpowiednie zarządzenie, które tak reguluje tę sprawę i że interwencja w zakładzie macierzystym w Lęborku nie pomoże, gdyż stamtąd do zarządzenia pochodzi. W związku z tym zwracam się do Związku Mleczarskiego w Słupsku, ażeby zrewidowano zarządzenie, które w sposób brutalny przekreśla sens ciężkiej pracy producentów mleka. Wiadomo przecież, że mogą zająć w rolnictwie takie sytuacje życiowe, kiedy nie ma żna dowieźć mleka w dniach pobierania próbek w zlewni z przyczyn czysto obiektywnych, a nie ze złej woli dostawcy. Powinno być jakaś furka dla dostawcy.

Koniecznością zmuszona znalazłam się w tym dniu w zlewni mleka Nowa Wieś Lęborska i stwierdzam, że niewłaściwie traktuje się tu producentów mleka. W dobre kryzysu marnotrawi się tysiące litrów mleka.

M. Kalinowska



Uroki lata i młodości

Fot. Jerzy Patan

Śladem publikacji

Żle mieć skodę

W odpowiedzi na notatkę pt.: „Żle mieć skodę” dotyczącą pzewer w pracy sklepów „Polmozbymu” otrzymaliśmy wyjaśnienie: Zamykanie sklepu w Kolobrzegu przy ul. Koszalińskiej 48 na czas przyjęcia towaru (trwającego niecały dzień, jak to miało miejsce 12 lipca br.) nie powinno powtórzyć się, gdyż zakończono już remont zaplecza sklepu — a była to naprawa stropów — i towar będzie się przyjmował poprzez wejście na zaplecze przy jednoczesnej obsłudze klientów. Bywa, że w niektórych placówkach handlowych „Polmozbymu” usytuowanych w starych obiektach, mimo oddzielnych wejść na zaplecze nie ma możliwości podjazdu pod nie samochodem zaopatrzeniowym. Wtedy przy rozładunku większych dostaw przez salę sprzedażową, szczególnie części o dużych gabarytach i ciężarze np. silników, obciążowania, dopuszcza się przerwy w pracy sklepu z obowiązkiem wcześniejszego poinformowania o tym wydziału handlu właściwego urzędu miejskiego — czytamy w wyjaśnieniu. Załogom sklepów pisemnie przypominano obowiązujące zasady pracy — informuje dyrektor „Polmozbymu”. Za wyjaśnienie dziękujemy i spodziewamy się, że przypomnienie tych zasad pozwoli klientom

uniknąć zdenerwowania. „Polmozbym” udzielił jednocześnie odpowiedzi na skargi klientów na często nieczynny sklep przy stacji obsługi nr 10 w Szczecinku. Przyczyną były przeprowadzane tam inwentaryzacje na wniosek instytucji kontrolnych. Po dokonanych zmianach organizacyjnych i osobowych należy oczekiwać poprawy funkcjonowania sklepu, w tym informacji dla klientów i podniesienia kultury ich obsługi. Wznowienie działalności handlowej przewidywano na 15 sierpnia, a zatem w chwili ukazania się niniejszej publikacji zapewne wielki tam już ruch. Życzymy powodzenia po obu stronach lady. (x)

Za co się płaci?

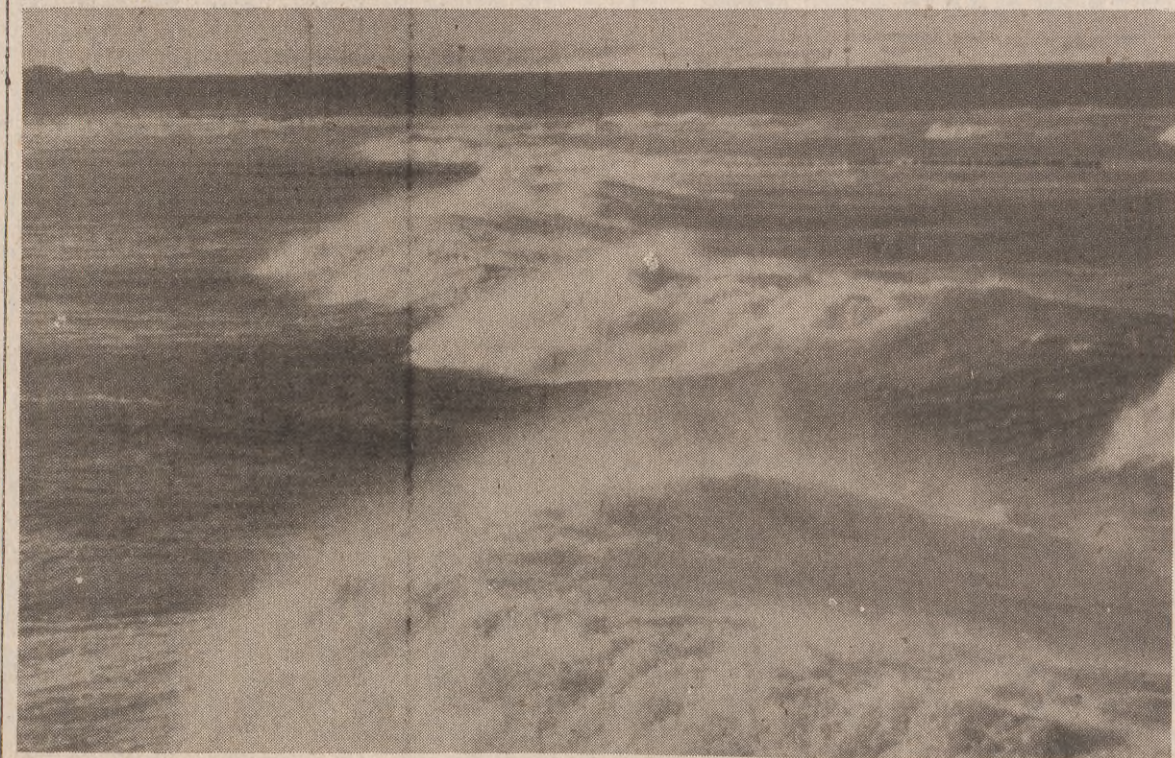
„Zastanawiał się Czytelnik z Białogardu nad rachunkiem „za ekspertyzę” która była zbiteczna na przyprawie radia, bo sam wskazał zakres naprawy i nie wymagało to konsultacji eksperta. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Koszalinie wyjaśniło, że — zgodnie z przepisami, przy naprawach sprzętu radiowego pobiera się opłaty za ekspertyzę, czyli wyszukanie uszkodzenia. Nie pobiera się natomiast takiej opłaty w przypadku wymiany elementów zewnętrznych mechanicznie uszkodzonych, lub za wykonanie naprawy w zakresie wyraźnie określonym przez klienta. WPHW nie mogło ustosunkować się konkretnie do sprawy naszego Czytelnika, z powodu braku szczegółów. Dziękujemy, należy się spodziewać, że klient sam oceni sytuację na podstawie niniejszej informacji. (x)

Nasze interwencje

Miód się nie zepsuje — opóźniać dostawy

Czytelnik nasz, pan Piotr M. z Pożrądzia, zwrócił się do redakcji z prośbą o pilną interwencję. Ma on pasiekę, a Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Kaliszu Pomorskim, która jest odbiorcą zakontraktowanego miodu, zobowiązała się dostarczyć w okresie wybierania miodu odpowiednie pojemniki i własny transport. Tymczasem od początku lipca, kiedy zaczęło się wybiieranie miodu, pojemników nie dostarczono. Na monity spółdzielni obiecywała pojemniki dopiero po 20 lipca. W domu Piotra M. zostały zapelnione miodem wszystkie możliwe naczynia, ale to nie rozwiązuje sprawy. Na interwencję otrzymaliśmy ze Srodkowopomorskiego Związku Spółdzielni Ogrodniczych i Pszczelarskich w Koszalinie wyjaśnienie: Skup miodu w roku ubiegłym był rekordowy, skupiono bowiem ponad 300 ton, podczas gdy w 1981 r. skup wyniósł tylko 70 ton. Wzrost cen skupienia miodu pozwolił nie tylko na pełne zaspokojenie potrzeb rynku, ale też na odłożenie bardzo dużych zapasów w placówkach detalicznych i magazynach hurtu spółdzielni ogrodniczych i Okręgowej Spółdzielni Ogrodniczej w Poznaniu. Do zapasów zgromadzonych w 1982 r. doszła również bardzo wysoka produkcja w roku bieżącym. Do 15 lipca br. spółdzielczość ogrodnicza skupi-

ła 124 tony miodu. Przed rozpoczęciem sezonu producenci otrzymali ze spółdzielni ponad 600 sztuk opakowań, które pozwoliły skupić około 160 ton miodu. Opakowania otrzymali wszyscy kontraktujący, ale w różnej ilości. Wydawano je kierując się ilością zakontraktowanego miodu. Przewidywana w umowie ilość skupienia nie zawsze odpowiadała ilości faktycznie dostarczonej. Spowodowało to, że część kontraktujących otrzymała za dużo opakowań, inni natomiast pszczelarze, którzy nie przewidzieli zwiększonej produkcji, dostali opakowań za mało. Aktualnie spółdzielnia ogrodnicza prawie nie posiada już wolnych opakowań. Otrzymała nowych będzie możliwe po dostarczeniu miodu do Okręgowej Spółdzielni w Poznaniu, która jest jedynym odbiorcą miodu z terenu naszego województwa. Dostawa odbywa się według wcześniej ustalonego harmonogramu, według którego dla RSOP Szczecinek, obsługującej teren Kalisza Pomorskiego, termin został ustalony na 20 lipca. Zwiększony nacisk ze strony producentów oraz dostarczanie miodu jednocześnie przez wszystkich kontraktujących utrudnia pracę punktom skupu, toteż Centrala Spółdzielni Ogrodniczych wspólnie z Polskim Związkiem Pszczelarskim wystąpiła z apelem do wszystkich województw i kół pszczelarskich o opóźnienie dostaw miodu przesuwając termin na IV kwartał br. a nawet na I kwartał 1984 r. dając równocześnie gwarancję niezmińszania cen skupienia. Miód nie jest produktem, ulegającym szybkiemu zepsuciu. Można go przechowywać u producenta i dostarczyć do punktu skupu także w późniejszym terminie. (x)



Wysoka fala

Fot. Jerzy Patan

Lotnicza kariera tworzyw sztucznych

Zastosowanie tworzyw sztucznych w technice lotniczej ma już wieloletnią historię. Tyle że w pierwszym okresie były z nich wykonywane elementy z zakresu — nawiązywały to — drobnej „galanterii”. Właściwa kariera tworzyw sztucznych w technice lotniczej została zapoczątkowana dopiero w latach sześćdziesiątych, kiedy to powstały pierwsze „chemiczne stopy”. Koncepcja tworzenia takich „stopów” jest podobna do koncepcji żelbetonu z tym, że wynikiem ona jednak z nieco odmiennych przesłanek. Wytrzymałość cienkich włókien (o średnicy niekiedy zaledwie kilku do kilkunastu mikrometrów, czyli niemal dziesięciokrotnie mniejszej od średnicy ludzkiego włosa) wykonanych np. z żelaza, grafitu itp., jest od 10 do 100-krotnie większa niż w przypadku grubszych elementów z tego samego materiału. Wynika to z faktu, że w takich cienkich włókienach nie mogą przebiegać procesy tzw. rozmnażania dyslokacji, które łatwo rozwijając się w grubszych elementach prowadzą do zmniejszenia wytrzymałości tych ostatnich. Ponieważ nie sposób z tak cienkich włókien wykonywać elementów konstrukcyjnych, zatem włókna wiąże się ze sobą za pomocą osnowy wykonanej najczęściej z tworzyw sztucznych, w efekcie czego włókna te są w niej zaopłone. Włókna takie wykonywane są ze szkła (polimery zbrojone włóknem szklanym) znane są pod nazwą laminatów, grafitu, boru, żelaza, krzemu, węgla krzemowego, tlenku glinu itd. Osnowę natomiast stanowią żywice: epoksydowe, poliamidowe, poliuretanowe, poliestrowe, fenolowe. Zamiast włókien stosuje się niekiedy folie. Technologie wykonania tych „stopów” są zazwyczaj utrzymywane przez producentów w tajemnicy; tak jest np. w przy-

padku bardzo szeroko obecnie stosowanych odmian francuskiego Kevlaru.

Najwcześniej „stopy” chemiczne znalazły zastosowanie w budowie szybowców i obecnie nikt nie dziwi określeniu: szybowiec laminatowy. Do ciekawych, bo rodzimej konstrukcji, należy zaprojektowany i zbudowany w Politechnice Warszawskiej doświadczalny, ultralekki (o masie własnej zaledwie 51,9 kg) szybowiec ULS do szkolenia podstawowego, wykonany ze „stopów” polimerowych. O spóźnionej nieco, w porównaniu z szybowcami, ale szybko postępującej karierze „stopów” w budowie samolotów świadczyć może szwedzki samolot bojowy SAAB 2105 (następca Viggena). Ma on mieć 30 proc. konstrukcji ze „stopów”, co pozwoli zmniejszyć jego masę o 25 proc. Francuskie firmy Aerospatiale i Dassault-Breguet skonstruowały wspólnie doświadczalne skrzydło, wykonane wyłącznie ze „stopów” o 20 proc. lżejsze od wykonanego z materiałów konwencjonalnych. Amerykańska wytwórnia Boeing, poczynając od etapu projektowania, a kończąc na wyprodukowaniu prototypu, rozpoczęła batalię o zmniejszenie masy własnej samolotu Boeing 757, m. in. przez zwiększenie udziału „stopów” chemicznych, a nawet zastępowanie starszych rodzajów nowszymi, korzystniejszymi wytrzymałościowo. Jak się przewiduje, w samolotach strategicznych i dużych transportowcach zastosowanie „stopów” pozwoli zmniejszyć masę własną konstrukcji samolotu od 20 do 35 proc. w porównaniu z samolotami wyłącznie metalowymi, co w efekcie pozwoli np. zwiększyć ich zasięg o 12 proc.

Janusz Perliński
(Interpress)

Cztery wyprawy w Układ Słoneczny

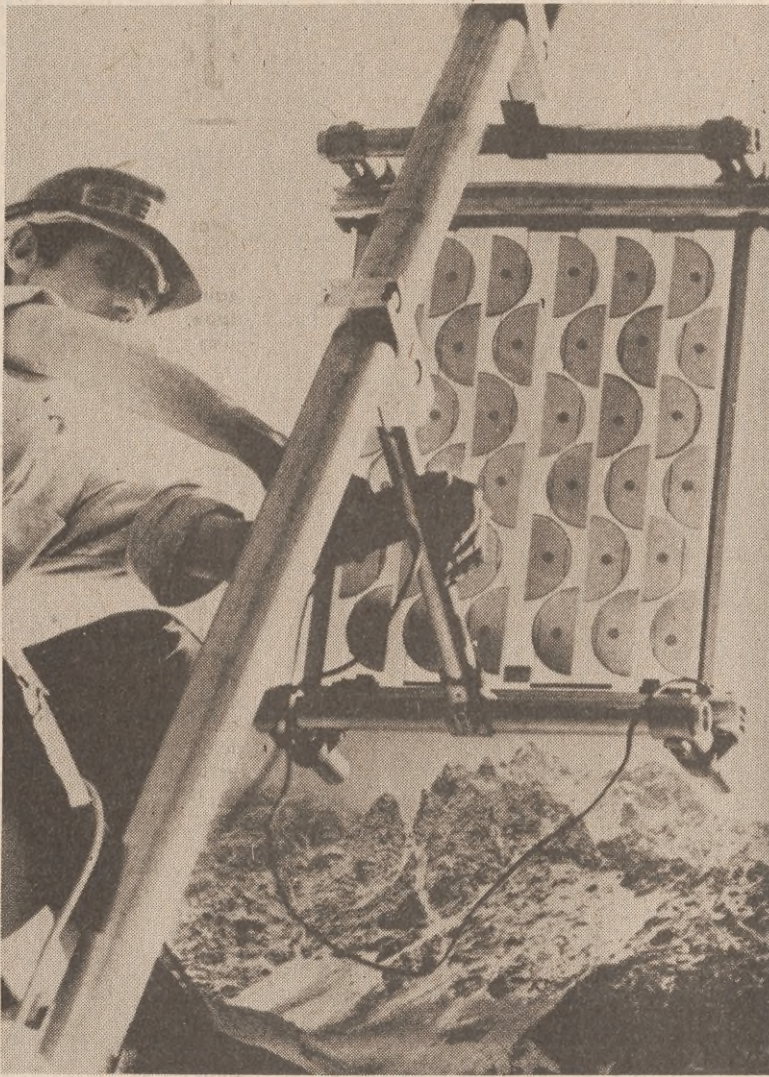
Po dwóch latach studiów NASA ogłosiła plan swoich przedsięwzięć do roku 2000, których celem jest badanie Układu Słonecznego. Komitet do badania tego układu podkreślił, że przy podejmowaniu decyzji istotne znaczenie miały koszty planowanych „wypraw”. Cztery pierwsze misje programu dotyczyć będą następujących spraw:

- Radarowa mapa Wenus. Przewidywana realizacja — 1988 r.
- Umieszczenie na orbicie około Marsa automatycznej son-

dy, która badać będzie pole magnetyczne planety, a także metodami teledetekcyjnymi jej powierzchnię. Eksperyment rozpocząć się ok. roku 1990 i trwać będzie dwa lata.

- Wysłanie automatycznej sondy (Mariner MK 11) na spotkanie jednej z komet w momencie, gdy będzie ona najbliżej Słońca.
- Wysłanie automatycznej sondy ku Tytanowi, który jest satelitą Saturna. Sonda wykona mapę Tytana oraz opuści na spadochronie próbnik na jego powierzchnię.

Nauka i technika



Takie słoneczne baterie umożliwiają bezawaryjne funkcjonowanie łączności telefonicznej w alpejskim schronisku Hohenzollernhaus (RFN) na wysokości 2123 m n.p.m. Istniejący do tej pory kabel telefoniczny łączący schronisko z oddalą o 18 km wioską, ulegał zbyt częstym uszkodzeniom ze względu na warunki atmosferyczne.

CAF — Keystone

Gigantyczny obłok spowoduje oziębienie klimatu Ziemi?

W najbliższym czasie klimatolodzy spodziewają się uzyskać potwierdzenie swych podejrzeń, że potężna chmura, powstała w wyniku wybuchu meksykańskiego wulkanu El Chichón, powoduje obniżenie się temperatury na północnej półkuli naszej planety. Wybuch nastąpił w końcu marca ubiegłego roku i miał wymiar prawdziwego kataklizmu. W jednej chwili zginęły tysiące sztuk bydła, 5 osiedli na stokach wulkanu legło w gruzach, zaś lawa pokryła dziesiątki tysięcy kilometrów kwadratowych ziemi uprawnej, w poacie czoła wyrwanej przez mieszkańców dżungli. Złotobrunatna chmura dymu i pyłu, która wydarła się z czeluści El Chichón, ruszyła na północ, nad terytorium Stanów Zjednoczonych, stopniowo ogarniając całą północną półkulę. O skali zjawiska niech świadczy jej niebywałe wymiary: objętość chmury wynosi 500 milionów metrów sześciennych, zaś długość 20 tys. km! Niektórzy uczeni są zdania, że El Chichón dał jedynie jej początek, ponieważ nie jest możliwe, aby taki gigant powstał w wyniku jednego tylko wybuchu. Sądzą więc, że na chmurę złożyła się również zbiegająca się w czasie z wybuchem El Chichón aktywność takich wulkanów, jak pobliski Lomas Grandes, amerykański Saint Helens oraz indonezyjski Gallungung.

Superobłok zaobserwowany zo-

stal w połowie kwietnia ubr. przez astronomów z Hawajów, którzy szukali przyczyny nagłego spadku nasłonecznienia archipelagu. Do końca roku dotarli on nad Europę i ruszył ku Azji. W kierunku południowym sięga aż do Półwyspu Arabskiego, przemieszczając się na wysokości ok. 25 km. Obłok działa jak naturalna blenda, powodując podwyższenie temperatury, na dużych wysokościach (ponad obłoki) i jej spadek poniżej, ponieważ blokuje on dopływ promieni słonecznych do powierzchni Ziemi. Spadek temperatury waha się w granicach 0,6–0,8 st. C i jest dla przeciętnego człowieka prawie niezauważalny. Oziębienie ma potrwać jeszcze około dwóch lat, swoje apogeum osiągnie ono na przełomie 1983/84 roku, po czym wszystko ma wrócić do normy. Są jednak uczeni, którzy uważają, iż sprawa jest znacznie bardziej skomplikowana, bowiem chmura pyłowa o nieznanej dotychczas w historii skali powstała w wyniku globalnej działalności wulkanicznej. Kumulując się z pustynnymi pyłami i dymami przemysłowymi. Ich zdaniem, nie nie, wskazują na to, aby to zjawisko miało charakter przejściowy — bardziej prawdopodobne, że obłok będzie nadal zwiększał swoją objętość, co spowoduje trwałe oziębienie klimatu Ziemi. (m-k)

(„OmniPress”)

Początki uprawy oceanu światowego

Ocean światowy jest najbogatszą składnicą różnorodnych surowców i produktów żywnościowych. Szczególnie cenny pod tym względem jest szelf. Tak nazywają się płyce przybrzeżne. Ich głębokość nie przekracza z reguły 200 m, zaś szerokość wynosi w niektórych miejscach (u brzegów Syberii i Chin) do 1500 km. Wody szelfowe stanowią 8 proc. powierzchni oceanu światowego, dostarczają zaś prawie 90 proc. poławianych ryb.

Według danych ONZ jedna z najbardziej rozpowszechnionych chorób na świecie spowodowana jest niedostatkami białka. Połowam mieszkańców globu ziemskiego cierpi na głód białka, co prowadzi do zmniejszenia odporności organizmu na różnego rodzaju infekcje. Ryby i inne produkty morskie stanowią wartościowe źródło białka. Zgodnie z normami żywieniowymi człowiek powinien spożywać rocznie co najmniej 20 kg ryb i przetworów rybnych. Nieprzypadkowo więc wody szelfowe stały się miejscem tak intensywnych połowów, że grozi to wyczerpaniem zasobów ryb. Według obliczeń naukowców, światowe połowy ryb nie powinny być większe niż 80 mln ton rocznie. Tymczasem już dziś przekraczają one 70 mln ton, zaś do 2001 r. dojdzie m. in. według danych FAO, do 130 mln.

Jakie jest więc wyjście? Najprawdopodobniej trzeba będzie poważnie zająć się tzw. akwakulturą, która zakłada hodowlę jadalnych zwierząt morskich oraz uprawę dna morza, co jeszcze niedawno uważano za czystą fantazję. W 1965 r. w Japonii wybudowano pierwszy podwodny zakład hodowli ryb, w którym trzymano narybek łosia. Eksperyment powiódł się i Japończycy wybudowali więcej tego typu gospodarstw.

Amerykańskie doświadczenia w zakresie hodowli krewetek w specjalnie ogrodzonych zatokach wykazały, że takie „plantacje” o powierzchni kilku milionów hektarów mogą dawać „zbiory” równie rocznym połowom na otwartym morzu. We Francji hoduje się w stawach homary i ostrygi. W Związku Radzieckim podwodne farmy urządzone na Dalekim Wschodzie. Hoduje się tam w eksperymentalnych bazach przegrzeblki — mięczaki o „dużych” walorach odżywczych. Naukowcy radzieccy prowadzą także do świadczenia w hodowli ostryg i strzykw.

Rumuńscy ichtiolodzy w przybrzeżnych strefach Morza Czarnego hodują na specjalnych farmach jesiotry, flądry, makrele, a w basenach morskich w pobliżu Konstancy — pstragi. Ponieważ do wody morskiej często trafiają odpady przemysłowe, naukowcy proponują, aby w pobliżu farm hodować kolonie mięczaków, które

re dobrze oczyszczają wodę z wszelkiego rodzaju zanieczyszczeń. Obliczenia dowiodły, że sztuczna hodowla „darów morza” na tego rodzaju farmach jest znacznie tańsza niż ich połowy w warunkach naturalnych.

Coraz większego znaczenia nabiera dziś selekcja, czyli wybór najbardziej produktywnych gatunków ryb, ich przemieszczanie i aklimatyzacja. W ZSRR tymi zagadnieniami zajmuje się Wszechzwiązkowy Instytut Morskiej Gospodarki Rybnej i Oceanografii. W 1970 r. do Morza Azowskiego przeniesiono z Ameryki głowicę — dużą rybę, ponieważ niektóre osiągały wagę do 50 kg. W nowych warunkach ichtiolodzy udało się znacznie zwiększyć ich płodność i tempo wzrostu. Wcześniej Amerykanie przenieśli głowicę z Atlantyku do Oceanu Spokojnego, gdzie stała się już obiektem połowów na skalę przemysłową. Przystąpiono również do zagospodarowywania roślinności szelfowej. Dobrze znana jest dziś kapusta morska, z której przyrządza się wiele smacznych potraw. Z trawy morskiej otrzymuje się agar, szeroko stosowany w przemyśle cukierniczym, w mikrobiologii, przy produkcji papieru. Z wodorostów listownicy uzyskuje się manit — surowiec do wytwarzania różnych preparatów leczniczych.

Podobać się obecnie próby sztucznej hodowli zielonych roślin morskich. Na wspomnianych dalekowschodnich farmach w ZSRR w płytkich zatokach hoduje się wodorosty listownicy i morską kapustę. Aby listownica lepiej rosła, nie rozścielała się po dnie i łatwiej było ją zbierać, na wetkniętych w dno prętach rozciąga się liny, o które roślina zaczepia się. Taki sposób jest powszechnie stosowany w USA na wybrzeżu Kalifornii. Hodowanie wodorostów nie wymaga dużego nakładu pracy, najłatwiej plonują one na mieliznach w specjalnych wykopkach, gdzie można wprowadzać nawozy oraz mikroelementy. Istnieją tysiące rodzajów wodorostów. Droga sekcji wyhodować można gatunki o niebywałej plenności. Przecież nawet w „niezagospodarowanym” morzu waga zielonej masy dochodzi do 1,5 tys. ton na kilometr kwadratowy (PAP)

Helikoptery są niebezpieczne

W najnowszym wydaniu „The British Medical Journal” znalazł się interesujący artykuł eksperckich medycyn lotniczych — dr. Richarda Hardinga i dr. Johna Millsa — na temat wad konstrukcji śmigłowców, które przyczyniają się do niepotrzebnego zwiększania liczby wypadków tych aparatów latających. Obaj eksperci, którzy są pracownikami Instytutu Medycyny Lotniczej Królewskich Sił Powietrznych w Fanborough stwierdzają, iż helikoptery są „latającymi wołami roboczymi”, trudniejszymi do opanowania od zwykłych samolotów. Latanie helikopterem może być niewygodne i męczące ze względu na pozycję, jaką musi przyjąć pilot obsługujący ster i ze względu na silną wibrację. Cechy te przyczyniają się do zmęczenia i utraty orientacji przez pilotów śmigłowców. Spe-

cialne badania przeprowadzone wśród pilotów śmigłowców Marynarki Królewskiej wykazały, że 96 proc. cierpi na utratę orientacji w czasie lotu. Odpowiednie badania przeprowadzone wśród pilotów USA przyniosły wskaźnik 91 proc. Wśród najczęściej wymienianych okoliczności utraty orientacji znalazło się przejście od lotu za pomocą instrumentów do lotu wizualnego i niewłaściwa interpretacja położenia horyzontu. Szczególnie sensacja pilot doznaje w czasie unoszenia się śmigłowca na niewielkiej wysokości. Do utraty orientacji dochodzi najczęściej wówczas, gdy manewr taki dokonywany jest nocą nad powierzchnią wody (29 proc. przypadków), w dzień (16 proc.) i podczas lotu za pomocą instrumentów wśród mgły, zapylenia, śniegu, deszczu lub nad wodą (12 proc.). (PAP)



Eksperyment z elektrostatyki w pracowni fizycznej centrum naukowego w Needham (stan Massachusetts, USA). — Chłopcu włosy stają dęba, gdy dotyka dionia generatora Van de Graffa, wytwarzającego napięcie około pół miliona volt. CAF — UPI

Radio

PROGRAM I

Wiadomości 0.02, 1.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 14.00, 16.00, 20.00, 23.00

0.01—3.00 Muzyka nocą 4.00—5.00 Poranne sygnały 5.05 Rozm. rolnicze 5.30—7.00 Poranne sygnały — c.d. 8.10 Obserwacje 8.20 Melodie 9.00—11.55 Lato z radiem 11.30 „Wydź za mnie” — fragm. pow. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.30 Muzyka ludowa 12.45 Rolniczy kwadrans 13.20 Śpiewa Kati Kovacs 13.35 Przeboje mistrzów 14.05—15.55 Mag. muz. „Rytm” 16.05 Problem dnia 16.15 Piosenki na zamówienie 17.00 Muzyka i aktualności 17.25 Premiera radiowych studiów 18.00 Wied. sportowe 18.20 Koncert dnia 19.10 Wieczorna serenada 19.30 Dla dzieci: „Przygody Sindbada Zeglara” — odc. 12 20.05 Odpowiedzi na listy 20.10 Koncert życzeń

20.35 Człowiek dla człowieka 20.40 „Henderson, król deszczu” — fragm. pow. 20.50 Jazz w pigułce 21.05 Kronika sportowa 21.15 Barok dla wszystkich 22.25 Jazzowe granie 23.10 Panorama „Świata

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo Wiadomości 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00

8.10 Poranna serenada 8.35 Zabawy przy muzyce — aud. 9.00 Relaks w stereo 9.50 „Taniec ognia” — odc. pow. 10.00 Godzina melomana 11.00 Zawsze po jedenastej 11.10 „Pamiętnik z Powstania Warszawskiego” — odc. prozy 11.30 Od samby do reggae 12.00 Filharmonia radiowa 13.05 Z małowanej skrzyni 13.30 Album operowy 14.00—15.30 Wakacje w stereo 14.30 „Taniec ognia” — odc. pow. 15.00 „Zapiski dysrygenta” (odc. 4) 15.30 Folklor 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 18.30 Słuchajmy razem 19.20 „Jan Sobieski” — odc. pow. 19.30 Wieczór w operze 21.10 Kwartet Gary Burtons 21.30—1.00 Literatura i muzyka

PROGRAM III

Serwis Trójki 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

8.00—9.05 Zapraszamy do Trójki 8.15 Parlez-vous français? 8.30 „Sprawa Galtana” — odc. pow. 9.20 Wakacje z przebojem 10.00 „Król Henryk IV u szczytu sławy” 10.30 Wakacje ze swingiem 11.20 Festiwalowe lato 11.50 „Zapomniany język” (3) 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Lato w filharmonii 15.05 Wakacje z przebojem 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki 18.05 Inf. sportowe 19.00 Artyści pięknej książki — aud. 19.30 Czas relaksu 19.50 „Zapomniany język” (4) 20.00 Carl Orff „Trionf” 20.45 Klub Trójki 21.00 Mini max — aud. 21.40 Klub Trójki (cz. II) 22.00 Inf. sportowe 22.15 W kręgu muzyki latynoskiej — aud. 22.45 Posłuchaj warto 23.00 Zapraszamy do Trójki

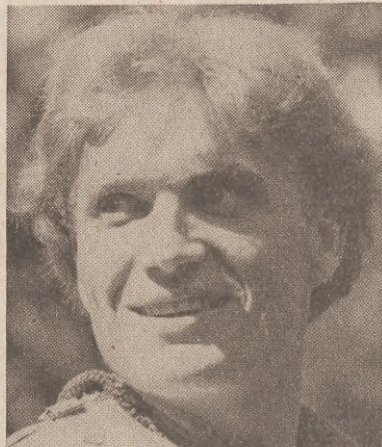
Koszalin

6.30 Studio Baityk 13.05 Rozmaitości rolnicze — aud. T. Talandy 17.05

Przegląd aktualności 17.12 Muzyczny relaks — stereo 17.25 Sprawy młodych — mag. G. Preder 17.55 Recital organowy Wacława Kubińskiego 18.25 Program na jutro

Telewizja

9.00 Dla młodych widzów — „Teleferie”: Spotkanie na hali i odc. filmu TVP z serii — „Przygody psa Cywila” 10.30 Dla II zmienny: „Obrona sycylijska” — film fab. (krymin.-obyczajowy) prod. radzieckiej, reż. I. Usow 13.35 Transmisja z uroczystego pożegnania delegacji partyjno-państwowej NRD 16.25 Program dnia



Mieczysław Kalenik w pamięci kinomanów zapisał się szczególnie jako znakomity twórca roli Zbyszka z Bogdanca w „Krzyszakach” A. Forda.

Tymczasem aktor ten grał przecież i w innych filmach, jak choćby w pochodzącej z 1963 roku „Smarkuli” reż. Leopolda Buezkowskiego.

Fot. CAF — Matuszewski

16.30 Dziennik 16.45 Kino letnie: „Smarkula” — film fab. (komedia obyczajowa) prod. polskiej, reż. L. Buczowski; w rolach gł.: Anna Prucnal, Bronisław Poławski i Czesław Wołłejko 18.20 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Piła) 18.50 Dla dzieci: Dobranoc 19.00 „Sonda”: oleum petrae 19.30 Dziennik 20.15 „Obrona sycylijska” — powtórzenie filmu 21.40 Rolnicze lato 83 21.50 Dziennik 22.15 „Pegaz” — mag. kulturalny

Telewizja zastrzeżenie sobie możliwość zmian w programie

FIAT 125p combi sprzedam, Swidwin, tel. 23-92, po piętnastej. G-9995
SAMOCHOD fiat 125p MR 1976 rok (płaskie tło) sprzedam. Wiadomość: Stanomino, tel. Białogard 28-88, godz. 20-22. Sprzedam. G-9974
MERCEDES 200 D sprzedam. Wiadomość: Kolobrzeg taxi 53, tel. 51-74, po dziesiętnastej. Gp-9975
LADA 1500, rok 1977 sprzedam, najchętniej za bony PeKaO, Kolobrzeg, tel. 33-74. Gp-9976
WOLGA combi oraz fiata 125, rok 1979, stan dobry sprzedam. Barwice, tel. 463-76 (ogrodniczo). Gp-9977

TAREBNA sprzedam lub zamienię na warburga, fiata 125. Sławno, 1 Ma ja 8. Gp-9978-0
SAMOCHOD tarpan pilnie tanio sprzedam. Wiadomość: Białogard, tel. 41-77. Gp-9979

MOTOCYKL MZ ETZ, na gwarancji sprzedam. Koszalin, Jana z Kolna 20/3, tel. 241-17, po godz. 18. G-9998
GARAŻ — Koszalin, Hibnera (kompleks był Gdański) sprzedam. Tel. 302-24, po siedemnastej. G-9997

ŁÓDź motorowa półpokładowa, stan bardzo dobry, silnik skandina sprzedam. Oferty kierować: 84-100 Puck, ul. Sambara 3/3, Jerzy Miłosz. Gp-9980

ŁÓDź rybacka pokładowa 13 m, haczykowo-trakowa, silnik 2000, sprzedam. 76-150 Darłowo, ul. Królowej Jadwigi 17A (baraki), Mirosława Sikora. Gp-9981-0

DOM mieszkalny (bliźniak), zabudowanie gospodarcze, ogród sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie dwupokojowe w nowym budownictwie w Białogardzie, Koszalinie, Białogard, ul. Górnosłaska 23, po szesnastej. Gp-9983

DZIAŁKĘ ogrodniczą sprzedam. Koszalin, Wyspiańskiego 16/9, po piętnastej. G-9999

KAMERA pogłosowa i mikser własnej roboty sprzedam. Kolobrzeg, ul. Grochowska 16/1, Władysław Gierasimow. Gp-9984

WYPIEK i sprzedaż kubków warlowych do lodów. Szczecinek, targowisko miejskie. Gp-9985

OWCZARKI niemieckie szczeniaki sprzedam. Koszalin, G-10000-0
RADIO-magnetofon stereo c/c/cn oraz zestaw TV-radio-magnetofon binatone sprzedam. Oferty pisemnie Słupsk „Głos Pomorza” nr 10001. G-10001

NOWE radio jowita oraz rower flaming sprzedam. Koszalin, ul. Zwy cięstwa 187 A/1, po osiemnastej. G-10002

OBACZKI złote sprzedam. Koszalin, ul. Poprzeczna 30 B/6, po godz. 19. G-10003

NOWY wieloczynnościowy robot bartek sprzedam. Koszalin, tel. 287-15, do piętnastej. Gajewska. G-10004

MASZYNE do szycia singer nową sprzedam. Koszalin, Zawiszy Czarnego (Zakład Krawiecki) G-10005

STOLIK i formy do dachówek cementowych kupię. Koszalin, tel. 302-24, po siedemnastej. G-9998

BETONIARKE kupię lub wypożyczę na miesiąc. Koszalin, tel. 511-18. G-10006

KOMPLETNE koła do fiata 125p kupię. Słupsk, tel. 55-17, Sobczak. G-10015

Przyjaciółom, Kolegom Dyrekcji Kombnatu PGR, Zakładowi Rolnemu KZ PZPR, Zarządowi Związku Zawodowego w Tychowie oraz wszystkim uczestniczącym w pogrzebie za okazaną pomoc, wyrazy współczucia i oddanie ostatniej posługi KOCHANEMU MĘŻOWI, TATUSIOWI i DZIADKOWI

Zdzisławowi Krzemińskiemu serdeczne podziękowanie składa

ZONA Z RODZINA G-9928

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia RODZINIE z powodu śmierci naszego byłego wieloletniego i cenionego sprzedawcy

Kornela Walnera składa

DYREKCJA I PRACOWNICY RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH” O/W W SŁUPSKU K-2901

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 13 sierpnia 1983 roku, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie

lek. med.

PIOTR RYNKIEWICZ

W Zmarłym tracimy ofiarnego i wieloletniego pracownika. Wyrazy serdecznego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA I PRACOWNICY ZOZ W MIASTKU K-2930

W dniu 16 sierpnia 1983 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł

WACŁAW REHLIS

wieloletni i ofiarny pracownik KPT „Bałtywia” w Kolobrzegu

Serdeczne wyrazy współczucia ZONIE SYNOVI i RODZINIE składają

DYREKCJA, SAMORZĄD PRACOWNICZY I ORGANIZACJA PARTII NA KPT „BAŁTYWIA” K-2931

WODZISŁAW SI. — M-3 Spółdzielcze, zamienię na podobne w Kolobrzegu lub okolicy. Kolobrzeg, tel. 23-48. Gp-9996

MIESZKANIE trzy pokoje z kuchnią, łazienką, c.o. w Dzierżonowie, woj. wałbrzyskie, zamienię na porządne w woj. koszalińskim lub słupskim, Wiadomość: Białogard, tel. 24-20. Gp-9997

MIESZKANIE kwaterekowe jeden pokój z kuchnią z wygodami, zamienię na większe w Kolobrzegu, Kolobrzeg, ul. Piastowska 3/11. Gp-9998

POKOJ do wynajęcia uczniom. Koszalin, Cisowa 5. G-10007

POSZUKUJĘ lokalu na ciche miejsce na terenie Koszalin, tel. 515-39. G-10008

NAJSZCZĘŚLIWSZE małżeństwa dyskretnie kojarzy „Femina”. 66-400 Gorzów Wlkp., skrytka 10. K-210/B-0

PRZESTANIEŚ być samotnym podając swój adres do Biura Matrymonialnego „Węsta” 70-952 Szczecin, skrytka pocztowa 672. Gp-5379-0

NAPRAWA: telewizorów, regeneracja kineskopów. Sławno, tel. 39-28, Kowalewski. G-9448-0

ZGNIĘTA suczka ratlerek, czarna podpalana. Za odprowadzenie zguby — nagroda. Szczecinek, Kociuski 15/9, tel. 431-36. Gp-9947-0

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzeniową nr X 451402 Mirosława Ostrowskiego, wydaną przez PGKM Koszalin. G-10009

ZSMech. Koszalin, zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Waldemara Amarałowicza. G-10010

GAD Joanna, zam. Biesiekierz zgubiła zaświadczenie do bileta miesięcznego PKS. G-10011

LUMIANEK Zenon, zam. Nowe Biele zgubił wkładkę zaopatrzeniową wydaną przez UG Biesiekierz. G-10012

PAZIO Teresa, zam. Mściebie zgubiła zaświadczenie i bilet miesięczny WPKM. G-10013

ZGUBIONO pieczęć o treści: Usługowy Zakład Dekarsko-Blacharski Kalsztajn Józef, Koszalin, ul. Staryńskiego 2 B/22. G-10014

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzeniową nr 429283 Jarosława Chmielewskiego, wydaną przez UM Kolobrzeg. Gp-9989

Serdeczne wyrazy współczucia

Koledze mgr. inż. Henrykowi Litzbartkiemu

z powodu śmierci MATKI składają

DYREKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY FABRYKI POMOCY NAUKOWYCH W KOSZALINIE K-2903

Wyrazy głębokiego współczucia

Koledze Stanisławowi Szwabowiczowi

z powodu śmierci OJCA składają

WSPÓŁPRACOWNICY Z PP PRACOWNIA KONSERWACJI ZABYTKÓW O/SZCZECIN KIEROWNICTWO ZESPOŁU BUDÓW NR 1 W KOSZALINIE G-9927

Wyrazy głębokiego współczucia

Ryszardowi, Zdzisławowi i Bolesławowi Kuleszom

z powodu śmierci OJCA i BRATA składają

DYREKCJA I PRACOWNICY WZSR „SCH” ZAKŁAD OBROTU ARTYKUŁAMI PRZEMYSŁOWYMI I SPOŻYWCZYMI W KOSZALINIE K-2902

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzeniową nr X 582249 na nazwisko Stanisław Urzędzicz, wydaną przez Urząd Miasta i Gminy Czaplino. Gp-9930

SZKOŁA Podstawowa nr 3 Kolobrzeg zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Piotra Padukiewicza. Gp-9991

ZGUBIONO wkładki zaopatrzeniowe nr 360536, 360537, 360538, 360539, Lekka, Wandy, Bony, Anny Skrzypczak wydane przez Cech Rzemieślników w Białogardzie. Gp-9992

ZGUBIONO wkładki zaopatrzeniowe nr X 621892, 621893 Bronisławy i Franciszka Janda wydane przez Urząd Gminy w Białogardzie. Gp-9993

DYREKCJA Zespołu Onkiki Zdrojowej w Szczecinku zgłasza zgubienie wkładki zaopatrzeniowej nr WZX 503528 na nazwisko Irena Bażyłowicz. Gp-9994

DYREKCJA ZESPOŁU SZKOŁ ROLNICZYCH w BIAŁYM BORZE, ul. BRZEŹNICKA 10, tel. 19

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na malowanie pomieszczeń szkoły (korytarzy).

Termin zakończenia prac 25 IX 1983 r.

Otwarcie ofert nastąpi 25 VIII 1983 r., o godz. 11.

Przybliżona wartość robót malarskich 400 tys. zł.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2910

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w Koszalinie

ZATRUDNI

mężczyzn od 17 roku życia z ukończoną szkołą podstawową

do przyuczenia w zawodach:

▲ MURARZ-TYNKARZ

▲ MALARZ

▲ STOLARZ

▲ DEKARZ-BLACHARZ

W okresie trwania nauki (6 miesięcy) wynagrodzenie wynosi 5.000—6.000 zł

Po okresie nauki gwarantujemy:

— pracę w wyuczonym zawodzie

— wynagrodzenie wg. powszechnie stosowanych form płacowych w budownictwie

— świadczenia wynikające z Karty Budowlanych,

— prawo do rocznej premii z zysku.

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy miejsce w Domu Młodego Robotnika.

Zgłoszenia do 25 sierpnia 1983 r. przyjmuje Dział Służb Pracowniczych Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Koszalinie, ul. Mieszka I 24, tel. 262-14, 262-15, 262-16. K-2847

SŁUPSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE w Słupsku ul. Przemysłowa 35

oraz KOMENDA WOJEWÓDZKA OHP W SŁUPSKU

organizuje zapisy do stacjonarnego męskiego

Ochotniczego Hufca Pracy w zawodach:

▲ MURARZ

▲ CIEŚLA

▲ BETONIARZ-ZBROJARZ

▲ DEKARZ

▲ STOLARZ

Warunki przyjęcia:

— wiek 17 lat

— ukończone minimum 5 klas szkoły podstawowej

— zgoda rodziców lub opiekunów

Wymagane dokumenty:

— podanie

— odpis aktu urodzenia

— świadectwo szkolne

— świadectwo lekarskie

Hufiec dysponuje dobrze wyposażoną bazą z pokojami 4-osobowymi.

Junacy otrzymują wynagrodzenie wg. stawek akordowych.

Po ukończeniu Ochotniczego Hufca Pracy junacy mogą pracować w przedsiębiorstwie, które zapewnia zakwaterowanie w hotelu robotniczym i wyżywienie w stołówce przyzakładowej.

Dokumenty należy przesyłać pod adresem: 38-2 Ochotniczy Hufiec Pracy 76-200, Słupsk, ul. Przemysłowa 35 tel. 84-21, wew. 209, do 15 IX 1983 r. K-2913-0

UWAGA

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPŁEJ w Koszalinie

organizuje bezpłatnie

w miesiącach: SIERPIEŃ I WRZESIEŃ

kurs palaczy centralnego ogrzewania

dla osób, które podejmą pracę w Przedsiębiorstwie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych WPEC, pl. Wolności 4, pokój 20, tel. 240-21.

K-2878-0

SŁUPSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU ZIEMNIACZANEGO

w Słupsku

zatrudni od 20 sierpnia 1983 r.

PRACOWNIKÓW SEZONOWYCH

MĘŻCZYZN I KOBIETY, w tym EMERYTÓW.

Informacji udziela Dział ds. Pracowniczych, pok. nr 6 Słupsk, ul. Poniatowskiego 27.

K-2885-0

ZESPÓŁ SZKOŁ ROLNICZYCH

w Sławnie

prowadzi zapisy do klasy I

ZASADNICZEJ SZKOŁY ROLNICZEJ

Specjalność - rolnik mechanizator

W czasie trwania nauki uczniowie uzyskują prawo jazdy samochodowe i ciągnikowe oraz uprawnienia kombajnisty.

Szkola zapewnia uczniom zakwaterowanie w internacie.

Podania należy kierować do sekretariatu szkoły, przy ul. Sempolowskiej 2, tel. 30-18 Sławno.

K-2912

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w SŁUPSKU, ul. LESZCZYŃSKIEGO 8

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie izolacji cieplowniczych zewnętrznych sieci centralnego ogrzewania na terenie miasta Słupsk i Kombinatu Szklarniowego w Bierkowie.

Okres realizacji robót VIII, IX, X 1983 r.

Komplet materiałów zapewnia przedsiębiorstwo.

Orientacyjna wartość robocizny 600 t/s. zł.

Dokumentacja techniczna do wglądu w siedzibie przedsiębiorstwa, pokój nr 18.

Przetarg odbędzie się w 7. dniu roboczym, o godz. 11, od daty ukazania się ogłoszenia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uspołecznione oraz jednostki gospodarki nieuspołecznionej.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu.

K-2911-0

SPÓŁDZIELNIA PRACY POLIGRAFII I RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH w KOSZALINIE

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki syrena bosto, nr rej. KOA 557R, rok produkcji 1975, cena wywoławcza 214.500 zł.

Przetarg odbędzie się 30 VIII 1983 r., o godz. 10, w Koszalinie, ul. Hibnera 85.

Pojazd można oglądać pod wskazanym wyżej adresem, codziennie, w godz. 10—14, z wyjątkiem dni wolnych od pracy. Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu, w kasie kasowej Spółdzielni.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II PRZETARG odbędzie się 13 IX 1983 r., o godz. 10.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-2919

Złot młodzi Ziemi Łębarskiej

Pierwsze imprezy wielkiego festynu młodości

Łębork. Jak już informowaliśmy, w dniach 19-21 bm. na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji nad jeziorem Lubowidz koło Łęborka oraz w pobliskiej wsi Siemirowice zorganizowany zostanie masowy zlot młodzi Ziemi Łębarskiej dla upamiętnienia historycznych rocznic: powstania Związku Młodzi Polskiej i Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” oraz ludowego Wojska Polskiego, ludowego lotnictwa polskiego i lotnictwa morskiego.

Oto główne atrakcje pierwszego

i drugiego dnia zlotu. Jutro (19 bm.) w godz. 8-10 — inauguracja konkursu malarskiego, natomiast w godz. 19-19.30 pokazy skoków spadochronowych, o godz. 20.30 projekcja filmów o tematyce wojennej, w godz. 21-23 dyskoteka młodzieżowa na estradzie „pod chmurką”. W sobotę — wielki festyn młodości. O godz. 10 — uroczyste otwarcie zlotu, połączone z wręczeniem odznaczeń zasłużonym działaczom ruchu młodzieżowego, uchwaleniem apelu „O pokój w Europie i na świecie”,

występami zespołów artystycznych oraz pokazami modeli latających i pływających. Następnie o godz. 11 i 11.30 — przeloty samolotów nad miasteczkiem złotowym i rozpoczęcie zawodów spadochronowych o puchar Ziemi Łębarskiej. Po przerwie obiadowej — blok turniejów sportowo-rekreacyjnych: o godz. 14 — zawody strzeleckie, o 15. — zgadywanka terenowa, o 16. — rajd kolarski i binka, o 17. — przeciąganie liny, wreszcie o 18.30 — konkurs obozowy.

Wieczorem — cykl imprez rozrywkowych, m. in. występy artystyczne i pokazy ogni sztucznych (godz. 20-21) oraz dwugodzinna (21-23) dyskoteka pod hasłem „Bawimy się wszyscy razem, młodzi i starsi wiekiem”.

O programie trzeciego, ostatniego dnia zlotu napiszemy w jutrzejszym sobotnio-niedzielnym wydaniu naszej gazety. (jot-el)



Zniwa dobiegają końca.

Fot. Kazimierz Ratajczyk

Z redakcyjnej poczty

Droga „usługa”

Ustka. 1 lipca br. w Zakładzie Usług Wulkanizacyjnych GS „Sa mopolom Chłopska” w Uście od dalem do reperacji dętkę wraz z kompletnym kołem do fiata 125 — pisze Zygmunt T. — Pracownik zakładu przyjął zamówienie na usługę. 5 lipca zgłosiłem się po odbiór mojego koła i dętki. Niestety, pracownik zakładu nie mógł ich znaleźć. Chodziłem do zakładu w następnych dniach. Otrzymywałem wykrętnie odpowiedzi, ale koła nadal nie było. W zakładzie tym nie praktykuje się wydawania pokwitowań. Jeśli coś zgini, trudno potem odnaleźć i udowodnić, że powierzyło się dętkę, opony, czy matę-

race. Obecnie bardzo trudno o nowe części zamienne do samochodów i znalazłem się w kłopotcie. Narażono mnie na stratę. Uważam, że zarząd GS powinien dokładnie zbadać sprawę i podjąć działania, by inni klienci nie podzieliли mojego losu. (ee)

„Frontem do petenta”

Grupa steranych pracą i życiem emerytów i rencistów, pobierających w ZGM nr 4 comiesięczną kartę zaopatrzenia na reglamentowane artykuły spożywcze, zwróciła się do nas z prośbą o interwencję w sprawie sensownego uregulowania godzin obsługi petentów w tym zakładzie.

Godziny te — nie wiedzieć dlaczego — są niemal co dzień różne. Ludzie w podeszłym wieku, nierzadko poważnie chorowani i podpierający się laskami, przychodzą do ZGM z odległych zakątków wspomnianego rejonu wojewódzkiego miasta, po to ty-

ko, by... dowiedzieć się z wydawnictwa „specjalistki” od wydawania kartek, że „urzęduje” ona danego dnia o zupełnie innej porze. Przepis — choćby najbardziej bzdurny — jest przepisem. Trzeba przeto wracać z przysłowiowym kwitkiem do domu i fatygować się tu znowu, o wyznaczonej godzinie.

Można by oczywiście sporządzać odpisy grafików dyżurów owej urzędniczki i zaglądać do nich przed każdorazowym udaniem się do siedziby ZGM. Po co jednak — pytają — cała ta biurokratyczna mitręga? Czy nie byłoby prościej ustalić stałe terminy obdzielania zainteresowanych owymi kartkami, dogodne i dla tych, którzy dysponują wolnymi przedpołudniami, jak i dla tych, którzy akurat po południu mają najwięcej czasu na biegnięcie po urzędach? Niewykluczalne, że nie byłoby to zbyt dogodne dla „panienek z okienka” ZGM.

(jot-el)

Atrakcyjne wycieczki „Orbisu”

Ślupsk. Na prośbę grupy zainteresowanych sprawą mieszkańców naszego województwa, od-

dział Polskiego Biura Podróży „Orbis” podjął się organizacji kilkudniowych wycieczek autokarowych do Torunia i Warszawy.

Pierwsza z nich (3-11 września) ma na celu umożliwienie hobistom obejrzenia ogólnopolskiej wystawy filatelistycznej oraz zwiedzenie grodu Kopernika, obchodzącego we wrześniu 600-lecie swego powstania.

Celem drugiej (5-7. IX) jest ułatwienie 45 ślupszczanom uczestnictwa w wyborze (w Sali Kongresowej PKiN) „Miss Po-

lonia” i — przy okazji — poznania bliżej stolicy. Zgłoszenia kandydatów przyjmowane będą do 25 bm. Ponadto — jak poinformował nas dyrektor, Zbigniew Kuśnierz — ślupski „Orbis” urządza 28 bm. całodzienny rejs promem „Pomerania” po Bałtyku (bez zawijania do portów) dla 200 amatorów morskich wiojaży. Dojazd do Gdańska i powrót z Trójmiasta do Ślupska — czterema „orbisowskimi” autokarami. Zapisy kandydatów — również do przyszłego czwartku. (jot-el)

oraz maszyny do pisania, przystąpił do penetrowania szaf z odzieżą i w tym właśnie momencie usłyszał zgrzyt w drzwiach oraz wezwanie funkcjonariuszy MO: Ręce do góry!... Ostupiał z wrażenia. Prowadzącemu sprawę inspektorowi służby dochodzeniowej, chor. Wiesławowi Styśowi, powiedział w aresztanckiej celi: Nie mogę doprawdy pojąć, jak mogliście zadziałać w tak błyskawicznym tempie...

Mieszkanie poszkodowanego zabezpieczyli jego koledzy. W stółku do Grzegorza S. prokurator rejonowy wydał nakaz tymczasowego aresztowania i wszczął śledztwo w przyspieszonym trybie. Oskarżył go o przestępstwo z art. 208 kk, czyli dokonanie czynu przestępczego w warunkach recydywy, za co grozi kara pozbawienia wolności do lat 10. (jot-el)

Z kroniki milicyjnej

Złodziej przyłapany na gorącym uczynku

Ślupsk. W nocy z 7 na 8 bm. dyżurny Miejskiego Urzędu Spraw Wewnętrznych został powiadomiony telefonicznie przez anonimowego informatora, że do jednego z mieszkań służbowych WSP włamał się złodziej, na co wskazuje rozbita szyba w oknie i palące się wewnątrz światło. Natychmiast na teren miasteczka akademickiego wysłano radiowozy milicyjne z kilkudziesięciuosobową grupą operacyjno-

dochodzeniową, która zablokowała cały rejon WSP. W mieszkaniu milicjanci zastali 29-letniego Grzegorza S. z ulicy Młyńskiej, znanego jej doskonale złodzieja i włamywacza, aż pięciokrotnie(!) karanego przez sąd za różne przestępstwa kryminalne, m. in. za... włamanie do budynku uczelni. Grzegorz S. dopiero co rozpoczął „robotę”. Po upchaniu do siatek i torby napojów alkoholowych

Radzieccy filmowcy w Ślupsku

Ślupsk. Na zaproszenie Zarządu Wojewódzkiego TPPR dziś (18 bm.) w godzinach południowych przybędzie do Ślupska grupa filmowców radzieckich, goszczących od wtorku na XI Koszalińskich Spotkaniach Filmowych „Młodzi i film”. W skład delegacji wchodzi: dyrektor wytwórni filmowej „Lenfilm” — Aleksiej Aksjonow, kierownik ekspozytury Sowieteksportfilmu w Warszawie — Władimir Zeligin oraz twórcy prezentowanego w ramach KSF obrazu pt. „Zakochany na własne życzenie” — reżyser Sergiej Mikaelian, scenarzystka Tatiana Chłopińska i aktor Andrzej Roztockij. Radzieccy filmowcy, którym towarzyszą przedstawiciele ambasady ZSRR w Polsce,

spotkają się z miejscowymi kinomanami w trakcie przedpremierowego pokazu „Zakochanego na własne życzenie” w sali kina „Milenium”, o godz. 17.30. Bezpośrednio po przyjeździe do Ślupska zostaną oni przyjęci przez członków Sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Następnie zwiedzą miasto oraz obejrzą ekspozycje w Zamku Książąt Pomorskich i Młynie Zamkowym — siedzibie działu etnograficznego Muzeum Pomorza Środkowego. Przed projekcją w „Milenium” spotkają się (w klubie „Pod Samowarem”) ze ślupskimi dziennikarzami i z kierownictwem ZW TPPR, wieczorem zaś — z działaczami i towarzyszami Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. (jot-el)

Nad morze po zdrowie

Ślupsk. Już od 16 dni w internacie Zespołu Szkół Gastronomicznych przy ul. Chopina w Ślupsku na zdrowotnej kolonii wypoczywa 80-osobowa grupa dziewcząt i chłopców z Nowego Sącza, z różnymi schorzeniami układu oddechowego. W minioną wolną sobotę większość uczestników kolonii, wspólnie z opiekunami i lekarzem, spotkali się na tenisowych kortach.

— Gra w tenisa — wyjaśnił nam opiekujący się dziećmi lekarz — to nie zapowiedziana, a wspaniała atrakcja dla naszych dzieci. Stało się to za sprawą Grzegorza Kuhna, który za darmo odstąpił nam korty. Wypożyczył siatki, rakiety i piłki... W zamian za to młodzi pensjonariusze pomagają w pracach porządkowych na kortach. W dniu przyjazdu do Ślupska tenisową rakieta umiała się posługiwać tylko dwójka chłopców. Dziś radzi sobie z nią większość uczestników kolonii. Możliwość gry w tenisa rekompensuje nam w znacznym stopniu usytuowanie kolonii.

W czym rzecz. Ze zdrowotnego punktu widzenia pobyt dzieci w Ślupsku daje niewiele. Dzieciom potrzebny jest tzw. aerol morski. Niestety, występuje on tylko w pasie wybrzeża. Później zjawisko to zanika, a w samym Ślupsku nie ma go wcale. Chcielibyśmy na zakończenie kolonii, podziękować Grzegorzowi Kuhnowi, za sprawą którego pobyt w Ślupsku stał się atrakcyjniejszy oraz kierowcy autobusu, którego wszystkie dzieci uważają za swojego przyjaciela. Rzadko spotyka się tak oddanych i serdecznych ludzi. (gip)

udało się załatwić, wybraliśmy Ślupsk.

— I nie żałujemy. — kontynuuje. Nie narzekamy na warunki socjalne, nie mamy również powodów ab skrzyć się na wyżywienie. W Uście, nawet w dni pochmurne, bywamy codziennie. Nie chodzi przecież tylko o kąpiele i opalanie, ale o spacer w odpowiednich warunkach klimatycznych.

Najwięcej kłopotów jest oczywiście z dojazdami. Przez kilka dni dzieci korzystały z osinobusu, potem jednak pozostały tylko pociąg i miejski autobus. — Jakoś można się przyswyczyc — skwitował jeden z uczestników kolonii.

Pobyt w Ślupsku młodzież z Nowego Sącza wykorzystuje jako okazję do poznania wybrzeża. Ogromną pomoc okazał kolonii jeździec „Zremb”, którego autokar jest zawsze do dyspozycji.

Dzieci odwiedziły już m. in. — Kluki, były w Rowach, nad jeziorem Gardno, a część z nich ma już za sobą wycieczkę do Kołobrzegu. — Za okazaną troskę nad dziećmi, zrozumienie i ludzką dobroć chcielibyśmy na zakończenie kolonii, podziękować Grzegorzowi Kuhnowi, za sprawą którego pobyt w Ślupsku stał się atrakcyjniejszy oraz kierowcy autobusu, którego wszystkie dzieci uważają za swojego przyjaciela. Rzadko spotyka się tak oddanych i serdecznych ludzi. (gip)

Spotkanie z red. A. Maślankiewiczem

Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Pobrzeże” organizuje dziś (18 bm.) wspólnie z Zarządem Wojewódzkim ZSMP, cykl spotkań z sekretarzem generalnym Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL, red. Andrzejem Maślankiewiczem, na temat: „Jak rozdzielić

się porozumienia gdańskie”. Pierwsze z tych spotkań odbędzie się o godz. 11, w zakładzie garbarskim w Dębicy Kaszubskiej następnie — o godz. 13 w kępińskiej garbarni oraz o 19 — na obozie szkoleniowym ZSMP. (jot-el)

Kolejny obóz

Człuchów. Miasto to już od dłuższego czasu pełni funkcję wypoczynkowej Mekki dla młodzieży zrzeszonej w Związku Młodzi Wiejskiej. Obok uczestników obozów, organizowanych przez Zarząd Wojewódzki ZMW w Ślupsku od początku wakacji w Człuchowie bawią grupy z różnych województw. Pobyt chwali sobie wszyscy, a gościnność tego miasta, przysparza Człuchowowi następne grupy wielbicieli. Jeśli tak dalej będzie, miasto może

stać się popularnym ośrodkiem wczasowym.

Na kolejny obóz wyjechała przed kilkoma dniami 20-osobowa grupa uczniów Zespołu Szkół Mędrzych w Ślupsku. W trakcie pobytu będą one miały okazję do poznania historii, tradycji, zadań, jakie ma do spełnienia w środowisku wiejskim ZMW. Organizatorzy liczą również na to, że przyszłe peregryniki włączą się aktywnie w organizację tak potrzebnych i popularnych „białych niedziel”. Dziewczętom zaproponowany zostanie udział w pracach rad zdrowia, działających przy instancji wojewódzkiej i radach rejonowych. (gip)

Sygnały

Łan zmarnowanego owsa

Ślupsk. Jeden z naszych Czytelników zaprosił nas 18 bm. do obejrzenia obisanego owsem 10-hektarowego (na oko) polećka przy ulicy Wiatracznej, tuż obok ciepłarni miejscowego zakładu ogrodnictwa. Jest to właściwie... łan nie żętej słomy, jako że znaczna część ziarna „wykłósiła się” na ziemię. Reszta też pewnie się zmarnuje. W aktualnym stanie koszt kombajnowania

przekroczyłby bowiem zyski ze zbioru zasiewów.

Karygodne marnotrawstwo! Obojętnie, czyją własność stanowi owo pole, ktoś powinien przywołać do porządku „gospodarza”. Nikomu nie wolno przecież zaprzepaszczać naszego wspólnego dobra, i to właśnie w dobie nekającego kraj kryzysu gospodarczego! (jot-el)

18 SIERPNI

CZWARTEK

BRONISŁAWA, ILONY

Telefony

ŚLUPSK: 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe. Informacja kolejowa: 934 — pociągi odjeżdżające, 933 — Pociągi przyjeżdżające

Dyżury

ŚLUPSK — Apteka nr 77-004, ul. 22 Lipca 15, tel. 24-44; ŁĘBORK — Apteka nr 77-006, ul. Pokoju 4, tel. 211-52.

Wystawy

ŚLUPSK — Muzeum Pomorza Środkowego (Zamek Książąt Pomorskich) — 8. (prócz poniedziałków i wtorków) — 10-16, w czwartki: 10-18 1) Sztuka dawna (od XIV-XVII w.) Pomorza, 2) Stanisław I. Witkiewicz — „Portrety”, 3) Grafika lamańska w Nepalu, 4) Z dzieł Ślupska: MŁYŃ ZAMKOWY — Kultura i sztuka Pomorza Zachodniego oraz Antoni Barton — rzeźbiarz z Przechlewa; BWA (Baszta Czarownic) — 9-16 (prócz poniedziałków i wtorków) — Malarstwo Ryszarda Lecha z Koszalina; KLUB MPiK — malarstwo i rysunek Ryszarda Siennickiego

Kino

ŚLUPSK

MILENIUM — Wejście smoka (Hongkong-USA, 1. 18) pan. — g. 15.30, 17.45 i 20. POLONIA — Superpotwór (jap.) — g. 15.30 oraz: Sprawa Kramerów (obyczaj, USA, 1. 15) — g. 17.45 i 20 DELTA (Redzikowo) — Wielki miłośnik (fr., 1. 15) BYTOW — Dubler (fr., 1. 12) pan. CZARNE: PRZODOWNIK — Tom Horn (USA, 1. 18) pan.; WIARUS — Racja stanu (fr., 1. 15) CZŁUCHÓW — dziś nieczynne DAMNICA — dziś nieczynne DEBRZNO: KLUBOWE — Obcy — 8 pasażer „Nostromo” (ang.-USA, 1. 15) pan.; PIONIER — dziś nieczynne DEBNICA KASZUBSKA — dziś nieczynne KĘPICE — Epitafium dla Barbary Radziwiłłówny (pol., 1. 15) ŁĘBORK: FREGATA — Dziewczyna i chłopak (pol.) oraz: Dzieki Bogu już piątek (USA, 1. 15) LĘBA — Śniegowy listonosz (radz.), Konopielka (pol., 1. 15) oraz: Tom Horn (USA, 1. 18) pan. MIASTKO — Policjantka (fr., 1. 18) PRZECHELEW — dziś nieczynne ŚLAWNO — Mefisto (węg., 1. 15) SIEMIROWICE — Saturn 3 (ang., 1. 15) USTKA — Straży Robin Hooda (ang., 1. 12), Komandosi z Navarony (ang., 1. 15) oraz: Ucieczka z Nowego Jorku (USA, 1. 18) pan.

Podajemy na podstawie informacji OPRI!

Na dożynki do Raclawic

Ślupsk. Ponad 50-osobowa grupa dziewcząt i chłopców, członków Związku Młodzi Wiejskiej, uczestniczyć będzie w centralnych dożynkach ZMW, które w dniach 3-4 września odbędą się w Racławicach (województwo kieleckie). Wyjazd do Raclawic jest nagrodą za dotychczasową pracę społeczną w organizacji. Członkowie ZMW ze Ślupska uczestniczyć będą we wszystkich uroczystościach, towarzyszących dożynkom w tej miejscowości. (gip)

Zawody spławikowe

Ślupsk. Koło Polskiego Związku Wędkarskiego w Ślupsku na stawku łabędzim organizuje w dniach 20 i 21 bm. zawody spławikowe w kategorii seniorów i juniorów. Warunkiem uczestnictwa w zawodach jest udział w pracach przy remoncie schroniska wędkarskiego w Krzynie. Zapisy przyjmowane są w siedzibie koła, przy ulicy Zamenhofa 1. (gip)

Wieczory muzyki country

Ustka. Nie lada atrakcję zgotowało mieszkańcom i sezonowym gościom Ustki kierownictwo Miejskiego Domu Kultury. Aby dać trochę „odetchnąć” miejscowym melomanom, po co ciocię wywołanym przez młodzieżowe grupy rockowe spod znaku „mocnego uderzenia”, zakontraktowało ono dwa (na razie) „spotkania z muzyką country”. Red. Korneliusz Percuda z radiowej „Trójki” muzykę niejaprezentuje najnowsze przeboje country music. Będą to nagrania płytowe, wiersze, figurujące na światowej liście przebojów oraz utwory przez red. Percudę na taśmie magnetofonowej fragmenty koncertów z niedawnego „Międzynarodowego pikniku Country” w Mrągowie.

Pierwsze ze wspomnianych spotkań odbędzie się dzisiaj (18 bm.) o godz. 19.30 w klubie Domu Rybaka, drugie — jutro, również o godzinie 19.30 — w sali widowiskowej MDK. Wstęp wolny. (jot-el)

Prasa NRD o wizycie E. Honeckera w Polsce

Berlin (PAP). „Rozpoczęcie przyjacielskiej wizyty w Polsce”, „Braterskie powitanie Ericha Honeckera przez Wojciecha Jaruzelskiego” — pod takimi nagłówkami rozpoczęły na pierwszych kolumnach relacje z wizyty środowiska dziennikarzy NRD. Radio i telewizja NRD przekazywały bezpośrednio sprawozdania i relacje z rozpoczęcia i przebiegu pierwszego dnia wizyty. Prasa zamieściła także krótkie informacje na temat stolicy Polski, Grobu Nieznanego Żołnierza i cmentarza żołnierzy radzieckich w Warszawie. Informując o spotkaniu E. Honeckera i W. Jaruzelskiego w gmachu KC PZPR prasa NRD podkreśla, że wyrazili oni orzeczenie, iż rozmowy w toku wizyty dadzą nowe impulsy dla współdziałania PZPR i NSPJ oraz PRL i NRD. Dzienniki NRD podają, że przedmiotem rozmów plenarnych była szeroka informacja o sytuacji w PRL i NRD, zagadnienia stosunków dwustronnych oraz podstawowe zagadnienia sytuacji międzynarodowej.

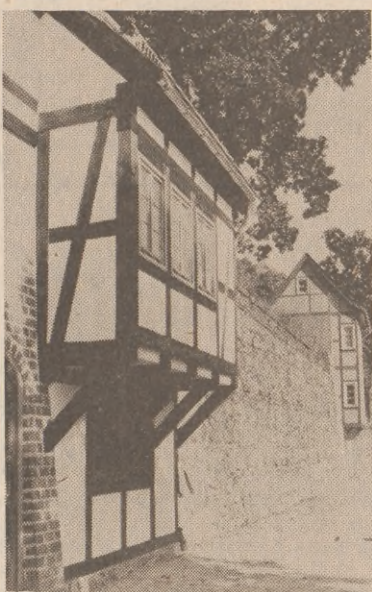
Prasa NRD pisze, że obie strony wyraziły zadowolenie z pomysłnego rozwoju przyjaźni i współpracy między obywatelami i państwami, oraz z zamiarem dalszego umacniania i pogłębiania stosunków w dziedzinie politycznej, ekonomicznej, naukowo-technicznej i kulturalnej. Szczególną uwagę zwrócono na dalszy rozwój braterskiej współpracy między PZPR i NSPJ. Prasa NRD podkreśla także, iż tematem wymiany poglądów była dalsza współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna, w tym m. in. problemy koordynacji planów społeczno-gospodarczych na lata 1986—1990. W relacjach prasy NRD odnotowano też opinie obu przywódców, że rozmieszczenie nowych rakiet amerykańskich w europejskich państwach NATO oznaczałoby niebezpieczne zagrożenie nie tylko dla Europy, ale i całego świata. We wszystkich relacjach z rozmów i spotkań podkreśla się, iż przebiegały one w atmosferze serdecznej przyjaźni i pełnej zgodności poglądów.

Przywódca KPCh o stosunkach z ZSRR i USA

Pekin (PAP). W Pekinie opublikowano fragmenty wypowiedzi sekretarza generalnego KC KPCh Hu Yaobanga (Hu Jao-Panga) na pytania dziennikarzy japońskich z dyrektorem dziennika „Mainichi Shimbun”. Zapytany, jak widzi przyszłość stosunków między Chinami i USA, Hu Yaobang stwierdził: „Mamy nadzieję na normalizację stosunków z ZSRR. Teraz jeszcze nie można powiedzieć, że są normalne. Sądzę, że w końcu pójdą one tą drogą. Ich normalizacja będzie korzystna dla narodów obu państw i dla pokoju światowego”.

Ustosunkowując się następnie do sprawy stosunków między Chinami a USA, sekretarz generalny KC KPCh stwierdził, że nadal istnieje nie rozstrzygnięty węzeł jakim jest sprawa Tajwanu. Problem ten dotyczy suwerenności oraz wewnętrznej polityki Chin i ChRL nie może być przedmiotem ustępstwa — podkreślił.

Mówiąc o przyszłości Tajwanu, Hu Yaobang wskazał, że im wcześniej nastąpi zjednoczenie Tajwanu z ojczyzną, tym większe korzyści odniosą również władze tajwańskie.



Z kamerą po Neubrandenburgu

Neubrandenburg, stolica zaprzyjaźnionego z Pomorzem Środkowym okręgu w NRD, jest miastem, w którym bardzo ceni się tradycję. Do takich zaś należą m. in. ludowe kiermasze, przy wielu świątecznych okazjach urządzane w centrum miasta (na zdjęciu u góry). Neubrandenburg jest zresztą miastem starym. Niestety, ostatnia wojna przyniosła mu znaczne zniszczenia. W gruzach legło wiele cennych zabytków. Zachowały się jednak m. in. dawne obronne mury miejskie z wbudowanymi w nie później kamieniczkami z tzw. pruskiego muru (na zdjęciu po lewej). (jap)

Zdjęcia J. Patana

Reakcje po wizycie Arensa w Libanie

Bejrut (PAP). Syryjskie środki masowego przekazu wezwały do obalenia rządu prezydenta Libanu Amina Dżemajela. Jest to wyraz ostrej dezaprobaty władz syryjskich wywołanej zgodą kierownictwa libańskiego na wizytę w Bejrucie izraelskiego ministra obrony Mosze Arensa. Podczas niespodziewanej wizyty Arens spotkał się z przywódcami prawy libańskiej. Oświadczył on, iż Izrael zamierza wycofać swoją armię z rejonu gór Szuf „w najbliższej przyszłości”, nawet wówczas gdy rzą-

dowi Dżemajela nie uda się rozwiązać konfliktu między milicją chrześcijańską a ugrupowaniami Drużów.

Dziennik „Al-Baas” (organ rządzącej w Syrii Partii Socjalistycznej Odrodzenia Arabskiego) określił wizytę Arensa jako wyzwanie rzucone Libanowi. Syrii i pozostałym krajom świata arabskiego. Wzywał ta — pisze dziennik — świadczy o tym, że rząd Dżemajela zerwał wszystkie więzy z narodem.

Sport - sport

Grają trzeciogowcy

„Święta wojna” w Słupsku

W tym sezonie piłkarskim spotkań określonych jako „derby” będzie na Pomorzu Środkowym aż kilkanaście. Mamy bowiem w III lidze czterech przedstawicieli (Gwardię, Gryfa, Czarnych i Jantary), którzy podzielą się 24 punktami.

Jako pierwsi w szranki staną odwieczni rywale ze Słupska — Czarni i Gryfi. Ostatnie spotkanie mistrzowskie zespoły te rozegrały w sezonie 1980/81. Dwa zwycięstwa odnieśli wówczas gryfici (3:2 i 2:1).

Obecny sezon piłkarze Czarnych rozpoczęli od remisu w Tczewie z Wisłą. Natomiast w ubiegłą sobotę wygrali towarzyskie spotkanie z Wybrzeżem w Objeździe aż 8:1.

W porównaniu z ubiegłym sezonem w składzie zaszyły dość istotne zmiany. W bramce występuje utalentowany junior, B. Węclawik. Na pozycji stopera gra, pozyskany z Darłowa, M. Suwalski. Do zespołu awansowali także Z. Furman (przebył z Garbarni Kępcie) oraz wychowanek — M. Sidor i R. Kłowski.

Zespół Gryfa wystartował świetnie. W lidze rozgromił Elanę 4:0. W 1/32 Pucharu Polski, występując w odmłodzonym składzie i ostatnie 30 min. grając w „dziesiątkę” (boleśnie kontuzji uległ R. Mądrachowski), wyeliminował groźną drużynę Warty Poznań. Trener T. Wanat nie jest jednak w zbyt dobrym nastroju, ponieważ — jak to sam określił — ma „szpital” w drużynie. Kontuzje leczą: B. Chwistek, R. Mądrachowski i W. Korycki. Poważnie chory jest S. Świątek. Czy młodzież zdoła wypełnić powstałe luki?

W najbliższe sobotnie popołudnie (godz. 17) na stadionie przy ulicy Zielonej zapowiadają się zatem wyrównana walka o punkty, a ten kto wygra, awansuje do ścisłej czołówki. Trenerzy obu zespołów gwarantują sportową postawę swoich podopiecznych, lecz jednocześnie na gorąco i kulturalnie doping sympatyków futbolu. Mecz wywołuje duże zainteresowanie. Jak nas poinformowano, bilety można już nabywać w sekretariacie MKKS Czarni przy ulicy Grottego 18, w godz. 10—15. (ebuar)

R. Podlas zdyskwalifikowany dożywotnio

Prezydium zarządu PZLA zapoznało się w dniu 16 bm. z okolicznościami incydentu, który miał miejsce podczas Mistrzostw Świata w Helsinkach, dotyczącego Ryszarda Podlasy i Ryszarda Wichrowskiego. Komisja dyscyplinarna PZLA po wysłuchaniu wyjaśnień obu zawodników, postanowiła:

1. Ukarać dożywotnią dyskwalifikacją Ryszarda Podlasę za to, że w dniu 13 sierpnia 1983 roku w Helsinkach zabrał w zamiarze przywłaszczenia cztery pary pantofli lekkoatletycznych z wystawy zorganizowanej przez producenta w wiosce zawodniczej. Dożywotnia dyskwalifi-

kacja wymaga zatwierdzenia przez GKFFS.

2. Ukarać dwuletnią dyskwalifikacją Ryszarda Wichrowskiego za to, że udzielił pomocy Ryszardowi Podlasie w przeniesieniu przywłaszczonych pantofli. Obuwinie zostało właściwemu zwrócone. W dniu 15 bm. Podlas i Wichrowski zostali ukarani w Helsinkach przez miejscową instancję, w trybie karno-administracyjnym, grzywnami. Grzywny te zostały przez nich zapłacone.

Przy wymiarze kary komisja dyscyplinarna wzięła pod uwagę stopień zawinienia oraz dotychczasową postawę każdego z zawodników.

Rekord świata sztangisty Kuby

Podczas Igrzysk Panamerykańskich rozgrywanych w Caracas, reprezentant Kuby — Daniel Nunez ustanowił rekord świata w podnoszeniu ciężarów. Startując w wadze piórkowej (60 kg), Nunez wyrwał ciężar 138,0 kg. Jest to wynik lepszy o 0,5 kg od oficjalnego rekordu świata na leżącym również do Nuneza, a ustanowionego w listopadzie ubr.

W skrócie

● VI etap prowadzący z Bańskiej Bystrzycy był najdłuższym w tegorocznym Wyścigu Dookoła Słowacji. Liczył 179 km. Na stadionie w Starej Turze najszybciej finiszował lider wyścigu — Bernd Drogan (NRD), przed swym rodakiem — Olafem Ludwigiem — obaj uzyskali czas 4:43.46. Polacy wypadli słabo. Wycofali się już z wyścigu: Jerzy Swinoga i Adam Zagajewski.

● W Olsztynie rozegrano rewanżowy pojedynek siatkarzy Polski i ChRL. Tym razem lepsi byli goście, wygrywając 3:1 (15:11, 15:11, 15:10).

● Nie powiodło się dwójce polskich tenisistów w rozpoczętych w lotewskiej miejscowości Jūrmala Mistrzostwach Europy Amatorów. Henryk Drzymalski przegrał z Węgrem Csepalem 5:7, 3:6, a Leszek Bieńkowski uległ Rosjaninowi Pugaiewowi 4:6, 3:6.

● Po doskonałym starcie naszych reprezentantów w żeglarskich mistrzostwach świata w klasie finn, przyszyły niepowodzenia. Wczoraj agencja podała oficjalne wyniki trzech ciego wyścigu, w którym Polacy zajęli dalekie miejsca i spadli w klasyfikacji łącznej. Mirosław Rychcik jest na 8, a Henryk Błaszka na 9 pozycji. Prowadzi Lasse Hjortnaes (Dania).

● Na rozgrywanych w Palma de Ma jorze mistrzostwach świata juniorów w koszykówce zakończono spotkania eliminacyjne. Do ścisłego finału awansowały: Brazylia, RFN, ZSRR, Włochy, Jugosławia i Argentyna. Bez gier zagrał w nim drużyna USA i Hiszpania.

● Piłkarzem roku w RFN wybrany został piłkarz wicemistrza kraju, Werdoru Brema — Rudolf Voeller. Zdobył on w ub. sezonie tytuł króla strzelców Bundesligi, choć w klubie gra na pozycji pomocnika.

R. Reagan przesłuchiwany przez FBI

Waszyngton (PAP). Po kilkudniowej podróży, podczas której odwiedził południowe regiony kraju oraz złożył krótką wizytę w Meksyku, prezydent Reagan przybył 16 bm. na letni wypoczynek w swej posiadłości w pobliżu Santa Barbara w Kalifornii. Cień na te wakacje rzuca jednak wciąż trwające dochodzenie w sprawie sposobu uzyskania przez ekipę Reagana dokumentów prezydenta Cartera podczas kampanii prezydenckiej w 1980 roku. 16 bm. podano do wiadomości, iż sam Reagan przesłuchiwany był w tej sprawie 11 bm. w czasie blisko godzinnej rozmowy z agentami FBI. Rzecznik Białego Domu, Larry Speakes nie podał szczegółów na temat tej rozmowy — powiedział jedynie — że można sądzić, że prezydent podtrzymał swe uprzednie oświadczenia, o niewiedzy, że dokumenty Cartera znajdowały się w posiadaniu jego ludzi.

FBI bada obecnie sprzeczności w wypowiedziach członków ekipy Reagana. Obecny szef personelu Białego Domu, James Baker oświadczył, iż otrzymał dokumenty Cartera od szefa kampanii Reagana, Williama Caseya, obecnie dyrektora CIA. Ten ostatni zaprzeczył jednak, jakoby kiedykolwiek miał do czynienia z tymi materiałami.

Opozycja SPD zarzuca rządowi RFN beczynność w kwestii rakiet

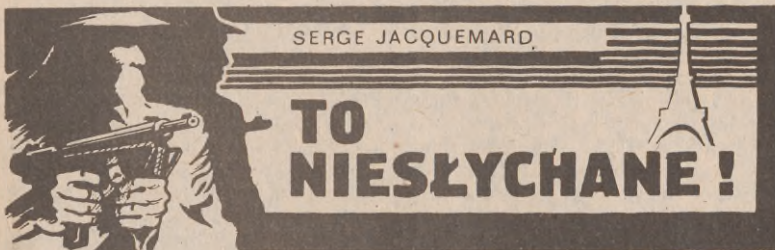
Bonn (PAP). W związku z rokowaniami genewskimi w sprawie nuklearnych broni średniego zasięgu, opozycja socjaldemokratyczna (SPD) zarzuca rządowi federalnemu, że nie wywiera do statecznej presji na rząd amerykański, aby nakłonił go do kompromisu. Wiceprzewodniczący frakcji SPD w Bundestagu Horst Ehmke skrytykował stanowisko kanclerza Kohla stwierdzając, że wskutek „bezczynności” w tej kwestii kanclerz narusza swój konstytucyjny obowiązek czynienia wszystkiego dla odwrócenia szkód od społeczeństwa zachodniemieckiego. Po lityku SPD określili jako „depresyjną” gruboskórność i samozadowolenie z jakimi Kohl, ogranicza się do powtarzania w

tej niezwykle ważnej kwestii poglądów administracji waszyngtońskiej. Na Kohla spadnie głów na odpowiedzialność, jeżeli Amerykanie zlekceważą interesy RFN i Europy — oświadczył Ehmke w rozmowie z dziennikarzem DPA.

Ehmke wyraził pogląd, że kanclerz Kohl nie tylko nie broni interesów USA z należytą ostrością, interesów zachodniemieckich i zachodnioeuropejskich, lecz, co więcej, w czasie pierwszej wizyty w Waszyngtonie w ub. roku złożył wobec prezydenta Ronalda Reagana „przysięgę wasala”. Obiecał prezydentowi, że zgodzi się na instalację w RFN amerykańskich atomowych broni średniego zasięgu nawet wów-

czas, jeżeli sprzeciwią się inni partnerzy z NATO.

Wiceprzewodniczący frakcji SPD zwrócił ponadto uwagę, iż rząd federalny wypowiada się inaczej wobec Waszyngtonu, a inaczej wobec zachodniemieckiej opinii publicznej. Na użytek opinii publicznej w RFN Kohl i minister spraw zagranicznych Hans-Dietrich Genscher mówią o możliwości kompromisu w Genewie. Ma to wywołać wrażenie, że nie będzie to wina rządu federalnego, jeśli w Genewie nie zostanie osiągnięty pozytywny rezultat. W Waszyngtonie natomiast rząd federalny zapewnia, że nadal obowiązuje przy bezkompromisowej linii amerykańskiej.



Przełożył: Marcin Pacuła

— A więc, problemy, na jakie się najczęściej natykamy, gdy chodzi o dzieci o jakich pani mówi i, jak sądzę, problemy charakterystyczne dla wszystkich szkół, ale które, oczywiście, rysują się ostrzej w szkołach o dużej liczbie tych dzieci...

Opowiadała o swoich codziennych kłopotach. Doskonale znała ten temat. Czyż nie pisała dziesiątków sprawozdań dla ministerstwa, raportów, które nie wywoływały żadnego oddźwięku?

Dziennikarka szybko notowała, zapamiętując kolejne kartki note-

su. Jej towarzyszył postukiwał ma chinalnie palcami po futerałce jednego ze swoich aparatów fotograficznych, nie podnosząc oczu, z obojętną miną, jak gdyby temat rozmowy zupełnie go nie interesował.

— Bardzo ciekawe, to co pani mówi — powiedziała dziewczyna. — Czy pani przeprowadza takie wywiady także w innych szkołach, czy tylko w tej?

— Alain Ferget... — dziewczyna wskazała ręką swojego towarzysza — i ja, przeprowadzamy wywiady na północnym przedmie-

sciu, ale nasi koledzy robią to samo w innych dzielnicach Paryża.

— Rozumiem.

Mówiła jeszcze przeszło pół godziny. Była zadowolona, że ma słuchaczy i że może mówić na temat, który ją żywo interesuje. Poza tym ten wywiad może przynieść wywołanie jakiś oddźwięków, a może nawet była to dla niej szansa zwrócenia uwagi szerszej opinii publicznej, może i ministerstwa, na tę sprawę? Gdyby ten reportaż przyczynił się do polepszenia losu tych kochanych dzieci, bardzo by się cieszyła, że miała w tym swój udział.

— To by było chyba wszystko — powiedziała wreszcie.

— Dziękuję. Pani wypowiedź była bardzo wyczerpująca.

— Mam nadzieję, że okaże się przydatna.

— Mówiła pani bardzo interesująco.

Dziennikarka złożyła zapisane kartki i razem z długopisem włożyła je do teczek.

— Jest jeszcze coś, o co chciałabym panią prosić.

— Tak, słucham?

— Chciałabym zrobić zdjęcia kilkorga dzieci różnych narodowości. Wczoraj, w rozmowie telefonicznej, powiedziała pani, że to jest możliwe?

— Rzeczywiście.

— Może więc czworga dzieci, dwóch chłopców i dwóch dziewczyn, bo przecież to jest szkoła koedukacyjna.

— Proszę bardzo.

— Spośród najmłodszych, jeśli to nie sprawi pani kłopotu, w wieku sześciu, siedmiu lat.

— Chwilęczkę.

Kierowniczka podniosła słuchawkę telefonu i nacisnęła przycisk wewnętrznej linii.

— Ewelina?

Rozmawiała chwilę i potem odłożyła słuchawkę.

— Załatwione.

— Dziękuję. Chciałabym zrobić kilka zdjęć na dziedzińcu szkolnym, a także w klasie.

Kierowniczka spojrzała na zegarek.

— Za kwadrans będzie pauza. Przyprawdzą tu czworo dzieci, tak jak pani prosiła i pójdą razem z wami. Będziecie mogli zrobić zdjęcia na dziedzińcu, a kiedy usłyszycie dzwonek na przerwę, pójdziemy do jakiejś pustej klasy i w ten sposób nie będziemy nikomu przeszkadzać.

— To bardzo uprzejmie z pani strony.

Zastukano do drzwi i do pokoju weszła zastępczyni kierowniczki, prowadząc przed sobą dwóch narynkowanych chłopców i dwie dziewczynki. Onieśmielone dzieci spuściły oczy.

Kierowniczka i dziennikarze powstali z miejsc.

— Nie bójcie się, dzieci — powiedziała dziennikarka, uśmiechając się przyjaźnie i podeszła do dzieci. — Jak się nazywają?

— To jest Malik — odpowiedziała zastępczyni kierowniczki — tamta dziewczynka ma na imię Encarnacion, ten chłopiec to Sadok, a tamten, który się czo-

wa z tyłu, to Joao.

— Jakiej są narodowości?

— Joao jest Portugalczykiem, Malik — Tunezyjka, Encarnacion Hiszpanką, a Sadok Algierczykiem.

— Doskonale. Pójdziemy zrobić zdjęcia? — dziennikarka zwróciła się do kierowniczki.

— Idziemy.

Wyszli z pokoju. Fotoreporter wychodził ostatni, więc kierowniczka nie mogła zauważyć, że wziął filiżanki, w których młoda dziennikarka i on sami pili herbatę i że włożył je do jednego z futerałów, z którego przedtem wyjął aparat fotograficzny i trzymał teraz w ręku.

Zrobił kilka zdjęć dzieci na dziedzińcu szkolnym, a po dzwonku na przerwę fotografował je w jednej z klas, po czym młoda dziennikarka zwróciła się z uśmiechem do kierowniczki:

— Chciałabym jeszcze skorzystać z pani uprzejmości i zrobić parę zdjęć na schodkach przed szkołą.

(23) c.d.n.

Głos Pomorza

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje zespół, ul. Zwycięstwa 137—139, 75-694 Koszalin.

● Telefony: centrala 279-21 (łączy ze wszystkimi działami), sekretariat naczelny 226-93; z-cy naczelni 233-09, 242-08; sekretarz redakcji 245-59; publicyści: 251-14, 243-53, 251-57, 251-40; dział sportowy, fotoreporterzy, reporterzy

251-01 (dział sportowy w niedzielę 246-51); dział miejsko-terenowy 224-95; dział łączności z czytelnikami 250-05.

● Oddział redakcji w Słupsku, ul. Sienkiewicza 20, 76-201, tel. 51-95

(sekretariat — dział ogłoszeń) 54-66, 24-56.

● Biuro ogłoszeń — ul. Pawła Fintera 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91.

● Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe.

● Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Koszalin, ul. Pawła Fintera 27a, centrala telefoniczna 240-27.

● Druk: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, w Koszalinie.